

Nr. 11.

Lwów, dnia 1. listopada 1912.

Rok XXVII.

PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego.

CZASOPISMO

poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 3-ch arkuszy.

Redaktorowie naczelni: **Prof. Dr. Kazimierz Panek.**
Doc. I. w. Stanisław Przybylkiewicz.

Współredaktorowie: L. w. Władysław Guzek. — Starszy wet. pow. Stanisław Krynicki. — L. w. Ludwik Röhrenscheff.



Ś. p. Dr. Prof. Henryk Kadyi



współzałożyciel i członek honorowy gal. Tow. lekarzy weter.,
były profesor Szkoły weterynaryjnej we Lwowie.

Założenie pierwszej szkoły weterynaryi w Lyonie we Francyi

(z okazji obchodu 250-letniej rocznicy założenia)

podał

Prof. Dr. Stanisław Fibich.

Rozwój wiedzy weterynaryjnej można ze stanowiska historycznego podzielić na następujące cztery okresy:

- I. Historia weterynaryi w starożytności — (do 476 po Chr.)
- II. Historia weterynaryi w średnich wiekach (476—1500).
- III. Weterynaryja w czasach nowożytnych, do czasu powstania pierwszych szkół weterynaryjnych (150—1760).
- IV. Weterynaryja od czasu założenia pierwszych zakładów naukowych, aż do czasów obecnych.

W okresie zaś czwartym można odróżnić:

- 1) Historia naukowych zakładów weterynaryjnych,
- 2) rozwój medycyny weterynaryjnej pod wpływem tychże zakładów.
- 3) rozwój stanu lekarzy weterynaryi, stosunki stanowe, stowarzyszenia.

Wszystko, co działo się na polu wiedzy weterynaryjnej w pierwszych trzech okresach było na ogół wzięwszy, pomijając nieliczne poszczególne znaczne zdobycze, czystą empiryą, zestawieniem nabytych i poczynionych doświadczeń bez myśli przewodniej i bez zasad naukowych. Umiejętną postać przybrała wiedza weterynaryjna dopiero od czasu powstania fachowych zakładów naukowych.

Przez uwzględnianie postępów w naukach przyrodniczych i medycynie ludzkiej, przez podział wiedzy weterynaryjnej na poszczególne działy i systematyczne opracowywanie tychże, przez przyciąganie wykształconych ludzi do studium weterynaryjnego, pierwotna wiedza empiryczna przekształciła się w samodzielną umiejętność, będącą dzisiaj wspólnem dobrem wszystkich cywilizowanych ludów i krajów, przynoszącą pożytek w ogóle ekonomii krajów, w szczególności zaś gospodarstwu rolnemu, polityce sanitarnej i prawu handlowemu.

Różnorodne były powody powstawania pierwszych naukowych zakładów weterynaryjnych. Zwłaszcza trzem czynnikom przypisać należy powołanie do życia szkół weterynaryjnych, w pierwszym rzędzie, choroby zakaźne zwierząt, które grasowały po wszystkich krajach Europy niszcząc dobrobyt mieszkańców i stając się powodem strasznych klęsk dla ludzkości, powtóre podniesienie się

w owych czasach rolnictwa i stojącej z nim w ścisłym związku hodowli zwierząt, zwłaszcza bydła, a wreszcie potrzeba dla wojska dobrych lekarzy dla różnych chorób koni.

Pierwszym, którego staraniem powstał tego rodzaju zakład naukowy, który zatem położył kamień węgielny pod gmach obecnej wiedzy weterynaryjnej był *Claude Bourgelat* we Francji. Nie był on jednak pierwszym, który uznał potrzebę stworzenia szkoły weterynaryjnej. Tą myślą zajmowali się i inni, jednak zasługa urzeczywistnienia tych planów przypada *Bourgelat'owi*.

Claude Bourgelat (ur. w Lyonie 1713. zm. 1779) przeznaczony przez rodzinę do stanu adwokackiego studyował prawa w Tuluzie, poczem był adwokatem w Grenoble. Gdy wygrał pewien proces, którego niesłuszność wyszła później na jaw, porzucił to zajęcie i postanowił zająć się hipologią do czego od lat dzieciennych miał skłonność. Wstąpił jako porucznik do pewnego pułku konnicy, wkrótce porzucił to stanowisko, by objąć kierownictwo akademii sztuki jazdy konnej w swem ojczystem mieście.

Zajmował się przytem anatomią i fizyologią konia, studyował dawniejsze dzieła z zakresu hipologii, a popierał go w tem zaprzyjaźniony z nim chirurg lyoński Ponteau. Owoce swej pracy ogłosił w r. 1747 w „Nouveau New Castle“ i w „Zasadach leczenia koni“ (1750—1753). W tych dziełach okazuje się on reformatorem ówczesnej wiedzy weterynaryjnej. Dnia 5. sierpnia 1761 otrzymał pozwolenie od ówczesnego rządu francuskiego założenia szkoły w Lyonie, której zadaniem byłoby poznanie i leczenie chorób koni, mułów, przeżuwaczy, świń, psów i wogóle wszystkich zwierząt domowych. Wraz z tem pełnomocnictwem przyznał mu rząd subwencyę w kwocie 50.000 livrów płatną w przeciągu 6 lat, a to celem wynajęcia domu, urządzenia apteki, pracowni, ogrodu botanicznego, urządzenia kilku kuźni, zakupna rozmaitych przyborów i narzędzi, jakoteż urządzenia stajni dla chorych zwierząt, sal wykładowych i sekcyjnych.

Bourgelat otworzył zakład 2. stycznia 1762 r. w pewnym domu na przedmieściu de la Guillotiere w Lyonie. Głośne imię założyciela przyciągnęło do nowo założonej szkoły prócz uczniów narodowości francuskiej także słuchaczy z zagranicy; już w pierwszym roku istnienia studyowało w szkole 3 Duńczyków, 3 Szwedów, po kilku Niemców z Prus i Austrii i 10 studentów ze Szwajcaryi.

Niektórzy z obcokrajowców byli wysłani na koszt swoich krajów.

Wkrótce po założeniu zajęła się szkoła tępieniem niszczących zaraz zwierzęcych i to z tak dodatnim skutkiem, że Ludwik XV. nadał zakładowi tytuł „Królewskiej Szkoły weterynaryi“ i zarazem

obdarzył go wszelkimi przywilejami, jakie przysługiwały zakładom pod opieką królewską.

Na miesiąc przedtem został Bourgelat mianowany dyrektorem i generalnym inspektorem szkoły weterynaryi w Lyonie i innych tego rodzaju zakładów, jakie będą utworzone w Królestwie francuskim.

Znakomita dodatnia działalność szkoły weterynaryi utworzonej w Lyonie sprawiła, że rząd francuski postanowili w północnej części państwa utworzyć tego rodzaju zakład. W tym celu zakupiono 1765 r. zamek w Alfort a Bourgelat'owi poruczono urządzenie i kierownictwo instytutu; przy pomocy najlepszych uczni udało mu się już w październiku 1766 otworzyć szkołę weterynaryjną w Alfort.

Bourgelat umarł 3. stycznia 1779. Celem uczczenia jego zasług postawiono mu pomniki w Lyonie i Alfort.

Za przykładem Francyi poszły wkrótce inne państwa Europy; zakłady weterynaryjne naukowe w 18 stuleciu powstają: w Turynie 1769, Getyndze 1771, Kopenhadze 1773, Skara (Szwecya) 1774, Padwie 1774, Wiedniu 1777, Hanowerze 1778, Dreźnie 1780, Fryburgu 1783, Karlsruhe 1784, Medyolanie 1787, Berlinie i Monachium 1790, Londynie 1792, w Madrycie 1793 r.

Odczyny miejscowe na tuberkulinę u bydła rogatego

podał

Dr. MAKSYMILIAN KALTER

miejski lekarz weterynaryjny w Chodorowie.

Praca napisana w celu uzyskania stopnia doktora nauk weterynaryjnych i polecona przez Grono profesorów Akademii weterynaryjnej we Lwowie do druku.

(Dokończenie),

Doświadczenie XII.

W ostatniem tem doświadczeniu stosowałem I. C. R. u 18 krów mając zamiar kontrolować wyniki zapomocą odczynu termicznego (szczepienia podskórnego), wychodząc ze założenia, że TR. — posiada wprawdzie tylko względną wartość, natomiast TR+ jak to zgodnie stwierdzają: Hutyra, Lignéres, Hottinger, Klimmer i Kiessig i. i. napewno wskazuje zakażenie gruźlicze. Ponieważ jednak wszystkie te sztuki, jak w załączonej tabelce uwidocznilem, po I. C. R. dały klasyczną hypertermię, przeto stosowanie szczepienia podskórnego okazało się jako zbędne, gdyż na podstawie tej hypertermii uważać należy wszystkie te sztuki jako gruźlicze.

U sztuk tych stosowałem I. C. R. podobnie jak w ostatnich doświadczeniach zapomocą 0·1 i 0·2 cm³ 50% Ph D, a oprócz tego po 0·1 cm³ 50%-ego rozczyntu A. T. H. i P. T. H. w 1/2% wodzie karbolowej celem przekonania się czy równoczesne stosowanie tuberkulin typu ludzkiego i bydłęcego nadaje się w myśl wywodów Detrego — do celów dyferencyonalno dyagnostycznych.

Wszystkie sztuki tego doświadczenia reagowały typowo na I. C. R., przyczem dawka i rodzaj tuberkuliny pozostały bez wpływu na przebieg reakcyi tj. na czas wystąpienia i osiągnięcia szczytu reakcyi; natomiast nasilenie reakcyi zależy jak to z tabelki widoczne, od rodzaju jakoteż od dawki tuberkuliny, gdyż po 0·1—50% Ph. D. reakcyje były w regule silniejsze aniżeli po A. T. H. i P. T. H., z czego wynika, że Ph. D. lepiej od obu tych preparatów nadaje się do I. C. R.

Że nasilenie reakcyi specyficznej zależy — jakieśmy w ostatnich doświadczeniach obserwowali — od dawki tuberkuliny, udowadniają nam też większe obrzęki w doświadczeniu tem zauważone po 0·2 cm 50% Ph. D.

Porównując nasilenia reakcyi po A. T. H. i P. U, H. widzimy, że u sztuk Nr. 183, 189, 191, 198, 199 i 200 były one równe, u sztuk Nr. 185, 186, 190 192 i 194 większe po P. T. H. u pozostałych 184, 187, 188, 193, 195, 196 i 197 większe po A. T. H.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wprowadzie u klinicznie podejrzanych sztuk Nr. 192 i 194, nasilenia reakcyi po P. T. H. były większe natomiast ze sztuk 183 i 188 — które na podstawie badania klinicznego możnaby już uważać za gruźlicą dotknięte — u pierwszej nasilenia reakcyi po obu preparatach były równe, u drugiej; zaś nawet większe po A. T. H. uwzględniając dalej fakt, że zmiany gruźlicze u bydła z reguły powodowane są przez typus bovinus prątka gruźliczego, dalej pamiętając o tem, że równocześnie stosowałem tę samą dawkę, tego samego rozczyntu obu preparatów w ten sam sposób przez ten sam zakład wyrabianych, i że ocena reakcyi nie zależała wcale od indywidualnego wrażenia, musimy przyjść do przekonania, że *równoczesne stosowanie tuberkulin typu ludzkiego i bydłęcego nie nadaje się do celów dyferencyonalno-dyagnostycznych w myśl wywodów Detrego*, na co zresztą wskazują też doświadczenia Ebera oraz Dammana, udowadniające, że oba typy prątka gruźliczego nie są stałe i że w odpowiednich warunkach jeden typ może przechodzić w drugi.

W doświadczeniu tem miałem sposobność zwrócić uwagę na wpływ I. C. R. na ogólny stan zwierzęcia, otóż przedewszystkiem w tabelkach tych wpada w oko, że *u wszystkich tych sztuk zauwa-*

żyłem klasyczną hypertermię, jak ją z reguły obserwujemy przy szczepieniu podskórnym; wystąpienie tej gorączki niewątpliwie przypisać należy tej okoliczności, że sztukom tym zaaplikowałem i śródskórnice razem po 0.25 cm³ czystej tuberkuliny, która to dawka często jest wystarczającą do wywołania reakcji termicznej, że jednak hypertermia nie towarzyszy stałe I. C. R. widzimy np. na sztukach Nr. 150 i 182 z poprzednich doświadczeń.

U sztuki Nr. 193 zauważyłem też obok hypertermii reakcję ogólną jako posmutnienie, osłabienie, drżenie mięśni itd., u innych sztuk tego doświadczenia reakcji ogólnej nie zauważyłem.

Celem przekonania się o wpływie I. C. R. na mleczność krów, zarządziłem 29/XI.09 więc przed stosowaniem I. C. R. dalej 4/XII. więc podczas hypertermii, następnie 8/XII. gdy reakcja miejscowa po osiągnięciu swego szczytu zaczęła przeważnie ustępować, w końcu 18/XII. to jest po zupełnym zniknięciu zmian miejscowych — udaje próbnę, których wyniki umieściłem również w załączonej tabelce. Jak widzimy u 9 sztuk tj. u Nr. 183, 184, 187, 189, 190, 190, 192, 194, 196 i 199 i ilość mleka po stosowaniu I. C. R. wcale się nie zmniejszyła, u 5 sztuk tj. Nr. 185, 186, 193, 198, i 200 lekko zmniejszona ilość mleka, zauważona podczas hypertermii, przy następnej próbie udoju dnia 8/XII wróciła do normy, u pozostałych sztuk Nr. 188, 191, 195 i 197, które przy próbach udoju skutecznionych 4/XII. i 8/XII, okazały ubytek mleka wynoszący $\frac{2}{4}$ — $\frac{3}{4}$ litra, przy próbie następnej tj. 18/XII. mleczność wróciła do swej normy, z doświadczenia tego wynika więc, że I. C. R. może powodować mały kilka dni trwający, ubytek mleka.

Co się tyczy przebiegu reakcji specyficznej to, jak nas doświadczenie to poucza, początek reakcji przypada w 12—48 g. po szczepieniu, sama zaś reakcja dosięga szczytu w 48—72 g. po jej wystąpieniu, z czego wynika praktyczna wskazówka, że śledzenie przebiegu reakcji do 48 g jest — jak to pierwszy podniósł Vallée — nie wystarczającym, gdyż np. u sztuk Nr. 198, 199, i 200 przy takim badaniu otrzymalibyśmy wynik ujemny, obrzęki bowiem traumatyczne do tego czasu znikły prawie, reakcja specyficzna zaś jeszcze nie wystąpiła. Moment ten jest też prawdopodobnie przyczyną omyłek względnie wątpliwych reakcji, otrzymanych przezemnie w ciągu moich doświadczeń.

Chcąc otrzymać pewne wyniki należy więc badać reakcje dopiero w 96 g. po szczepieniu, do którego to czasu traumatyczne obrzęki zupełnie znikają, specyficzne zaś są zupełnie wyraźne jak to udowadnia poniżej umieszczone.

Zestawienie wyników JCR po 0·1 cm³ 50% Ph D.

L. p.	Sztuki Nr.	Wynik			L. p.	Sztuki Nr.	Wynik			L. p.	Sztuki Nr.	Wynik		
		JCR w godzin		S.			JCR w godzin		S.			JCR w godzin		S.
		48	96				48	96				48	96	
1	61	?		+	48	78	-	-	-	95	127	-	-	-
2	62	+		+	49	79	-	-	-	96	131	-	-	-
3	68	+		+	50	80	-	-	-	97	132	-	-	-
4	109	+		+	51	81	-	-	-	98	133	-	-	-
5	110	+		+	52	82	-	-	-	99	134	-	-	-
6	128	+	+	+	53	83	-	-	-	100	135	-	-	-
7	129	+		+	54	84	-	-	-	101	136	-	-	-
8	130	-		+	55	85	-	-	-	102	137	-	-	-
9	149	+		+	56	86	-	-	-	103	138	-	-	-
10	150	+	+	+	57	87	-	-	-	104	139	-	-	-
11	157	+	+	+	58	88	-	-	-	105	140	-	-	-
12	158	+		+	59	89	-	-	-	106	141	-	-	-
13	159	+	+	+	60	90	-	-	-	107	142	-	-	-
14	182	+	+	+	61	91	-	-	-	108	143	-	-	-
15	183	+	+	+	62	92	-	-	-	109	144	-	-	-
16	184	+	+	+	63	93	-	-	-	110	145	-	-	-
17	185	+	+	+	64	94	-	-	-	111	146	-	-	-
18	186	+	+	+	65	95	-	-	-	112	147	-	-	-
19	187	+	+	+	66	96	-	-	-	113	151	-	-	-
20	188	+	+	+	67	97	-	-	-	114	152	-	-	-
21	189	+	+	+	68	98	-	-	-	115	153	-	-	-
22	190	+	+	+	69	99	-	-	-	116	154	-	-	-
23	191	+	+	+	70	100	-	-	-	117	155	-	-	-
24	192	+	+	+	71	101	-	-	-	118	156	-	-	-
25	193	+	+	+	72	102	-	-	-	119	160	-	-	-
26	194	+	+	+	73	103	-	-	-	120	161	-	-	-
27	195	+	+	+	74	104	-	-	-	121	162	-	-	-
28	196	+	+	+	75	105	-	-	-	122	163	-	-	-
29	197	+	+	+	76	106	-	-	-	123	164	-	-	-
30	198	-	+	+	77	107	-	-	-	124	165	-	-	-
31	199	-	+	+	78	108	-	-	-	125	166	-	-	-
32	200	-	+	+	79	111	-	-	-	126	167	-	-	-
33	148	+		-	80	112	-	-	-	127	168	-	-	-
34	63	-		-	81	113	-	-	-	128	169	-	-	-
35	64	-		-	82	114	?		-	129	170	-	-	-
36	65	-		-	83	115	?	-	-	130	171	-	-	-
37	66	-	-	-	84	116	-	-	-	131	172	-	-	-
38	67	-	-	-	85	117	-	-	-	132	173	-	-	-
39	69	-		-	86	118	-	-	-	133	174	-	-	-
40	70	-		-	87	119	-	-	-	134	175	-	-	-
41	71	-		-	88	120	-	-	-	135	176	-	-	-
42	72	-		-	89	121	-	-	-	136	-	-	-	-
43	73	-		-	90	122	-	-	-	137	-	-	-	-
44	74	?		-	91	123	-	-	-	138	-	-	-	-
45	75	-		-	92	124	-	-	-	139	-	-	-	-
46	76	-		-	93	125	-	-	-	140	-	-	-	-
47	77	-		-	94	126	-	-	-	-	-	-	-	-

Jak ze zestawienia tego widoczne szczepiłem zapomocą 0·1 cm³ 50% Ph. D. (najodpowiedniejszą według moich doświadczeń do I. C. R. ogółem 140 sztuk, z tych 14 na podstawie sekcji, 18 na

podstawie termicznej reakcji, razem więc 32 sztuk okazały się jako gruźlicze.

Przy badaniu do 48 g po szczepieniu 2s dały I. C. R+, 1 I. C. R.? zaś 4 I. C. R.— co stanowiłoby 12 5% omyłek, przy badaniu zaś w 96 (względnie 72) godzin po szczepieniu u wszystkich 23-ech sztuk stwierdziłem zupełną zgodność między wynikami I. C. R. a kontrolą*).

Ze 108 sztuk — u których przy sekcji stwierdziłem brak makroskopowych zmian gruźliczych — tylko u jednej tj. Nr. 148 wystąpiła dodatnia reakcja, co stanowiłoby mniej niż 1% omyłek, ale i w tym wypadku przypuszczam raczej zakażenie gruźlicze aniżeli omyłkę.

Z pozostałych 107 sztuk stwierdziłem u 104 sztuk zgodność między wynikami I. C. R. a wynikami sekcji u 3 zaś przy badaniu w 48 g po szczepieniu I. C. R.? o ile jednak sztuki te badane były w 96 względnie 72 g po szczepieniu dały one również I. C. R.

Z wyżej naprowadzonego wyniku więc, że przy badaniu reakcji w 96 godzin po szczepieniu, stwierdziłem tak u zdrowych jak i u gruźliczych sztuk zupełną zgodność między wynikami I. C. R. a kontrolą, co zgadza się zupełnie z wynikami otrzymanymi przez Josepha.

W końcu z nasilenia reakcji nie można wnioskować — jak to np. twierdzi Römer — o stopniu zmian gruźliczych, np. u sztuki Nr. 159, u której sekcja wykazała tylko nieliczne ogniska serowate w gruczołach mesenteryalnych, nasilenie reakcji było takie same po 0.1 cm³ 50% Ph. D. jak po tej samej dawce u sztuki Nr. 182, u której sekcja wykazała daleko posunięte zmiany gruźlicze.

Wnioski.

1. Aurikuloreakcja Tedeschi'ego daje niepewne wyniki.
2. Metoda Römera zasługuje w praktyce na polecenie, gdyż ocena reakcji nie zależy przy niej od indywidualnego wrażenia eksperymentatora.

*) O ile badanie reakcji w 48 godzin po stosowaniu I. C. R. prowadzi może do zupełnie fałszywych wniosków, wldzimy na ostatnio ogłoszonych wynikach szczepień śródskórnych Dr. H. Raebigera i Dr. H. Hauptmanna w Halle (Erfahrungen bei der diagnostischen Tuberkulinprüfung unter besonderer Berücksichtigung der intrakutanen Tuberkulin Reaktion. Deutsche tztl. Woch. 1911 Nr. 6.) Autorzy ci stosowali 0.1 cm³ 50% T. M. u 70 sztuk bydła rogatego a kontrolę przeprowadzili w 72 godz. po szczepieniu, w pół roku później stosowali u sztuk tych ponownie I. C. R. za pomocą 0.1 cm³ nierościeńczonej T. M. a kontrolę przeprowadzili już w 48 godz. po szczepieniu. Niezgodność wyników obu tych szczepień prowadzi ich do fałszywego wniosku, że metoda Römera jest niepewną.

3. Najodpowiedniejsze miejsce do stosowania tego odczynu jest skóra szyi, przyczem jako przygotowanie pola operacyjnego wystarcza wystrzyżenie włosa i odkażenie skóry.

4. Należy używać jaknajcieńszych igiełek a celem zmniejszenia ich łamliwości odhartowywać je przez wyżarzenie nad lampką spirytusową.

5. Reakcja traumatyczna okazuje się jako bolesny obrzęk dosięgający swego szczytu do 3-ciej godziny po szczepieniu, poczem powoli się zmniejsza, do 24 godzin staje się niebolesny, a znika — zależnie od rodzaju, koncentracji i dawki tuberkuliny — w 24—96 godzin i później, najsilniejsze reakcje traumatyczne powoduje Btol M. najmniejsze i najszybciej znikające obok drógiego T. D. H. tania Ph. D.

6. Reakcja specyficzna okazuje się jako gorący, bolesny obrzęk, występujący w miejscu szczepienia w 12—48 godzin po szczepieniu (nieraz i później), dosięgający swego szczytu w 48—72 godzin po wystąpieniu, poczem zatracając bolesność — powoli w ciągu kilku dni zanika. Przy silnych reakcyach widoczna jest na niezabarwionej skórze śródskórna plamka krwawa na wierzchołku obrzęku w miejscu nakłócia, z chwilą ustępywania reakcji widoczny staje się w tem miejscu strupek nekrotyzowanej skóry. Na skórze pigmentowanej plamka krwawa jest niewidoczną ale charakterystyczny strupek wskazuje na pewno na przebytą reakcję.

7. Nasilenie reakcji specyficznej zależy od rodzaju, koncentracji i dawki tuberkuliny.

8. Najodpowiedniejszą dawką do stosowania I. C. R. jest 0.1 cm^3 50+ Phymatin Dohna.

9. W praktyce wystarcza jednorazowa kontrola reakcji w 4 dni po szczepieniu, przyczem porównując grubość obrzmiątej skóry w miejscu szczepienia z równocześnie zmierzoną grubością łańdu skór nego niedaleko obrzęku, i oceniając w ten sposób uzyskaną — grubość obrzęku, wynoszącą trzy milimetry i więcej za dodatnią, zaś 1—2 mm za wątpliwą reakcję, otrzymuje się pewne i wyraźne rezultaty.

10. Przy wątpliwych reakcyach należy I. C. R. powtórzyć stosując 0.1 0.2 cm^3 50% Ph. D. i kombinując ją z O. R. względnie V. R.

11. I. C. R. może być w krótkich odstępach czasu kilkakrotnie powtórzoną, następne reakcje mają jednak szybszy przebieg. Może też ona być skutecznie stosowaną w krótki czas po T. R. od której jest czulszą i daje wyraźniejsze rezultaty.

12. I. C. R. może powodować klasyczną hypertermię, oraz kilka dni trwający nieznaczny ubytek mleka.

13. Nie istnieje żaden stosunek między nasileniem reakcji a stopniem zmian gruźliczych.

14. Równoczesne stosowanie tuberkulin typu ludzkiego i bydłęcego nie nadaje się do celów dyferencyoalno-dyagnostycznych w myśl wywodów Detrego.

Porównawcza ocena wartości odczynów miejscowych na tuberkulinę.

Na podstawie dotychczasowej literatury oraz moich doświadczeń przychodzę do przekonania że :

1. **Odczyn spojówkowy O. R.** ma tę dodatnią stronę, że najłatwiej ze wszystkich odczynów może być zastosowany, natomiast posiada cały szereg ujemnych stron a mianowicie: a) ocena reakcyi zależy od indywidualnego wrażenia badającego, b) tylko około 70% gruźliczego bydła daje — przy użyciu najodpowiedniejszej tuberkuliny tj. Ph. D.— dodatnie reakcyę, c) znaczna ilość bydła z powodu silniejszego stopnia nieżyty spojówki nie nadaje się — zwłaszcza w lecie do szczepień; d) stosowanie tego odczynu staje się niepewne wskutek wyemilowania tuberkuliny przez łyzy; e) ocena dodatniej reakcyi może być łatwo uniemożliwiona przez przypadkowe lub umyślne usunięcie wydzieliny, w końcu f) dodatnia reakcyja może być łatwo i przez inne przyczyny wywołaną. Wobec tego wartość tego odczynu nie jest wielką.

2. **Odczyn pochwy V. R.** posiada mniej więcej te same dodatnie strony, jakoteż i wartość co O. R. przytem z powodu epizootycznego wprost panowania zakaźnego nieżyty pochwy tylko u nieznacznej ilości sztuk może być stosowany.

3. **CR. DR. i Au. R.** mniej jeszcze od poprzednich odczynów zasługują na polecenie, gdyż tylko połowa gruźliczych sztuk daje przy ich stosowaniu dodatnią reakcyę a przytem ocena jej również we wysokim stopniu zależy od wrażenia badającego.

4. **Kombinacja odczynów miejscowych** daje dość pewne wyniki.

5. **Odczyn miejscowy podskórny S. C. R.** daje mniej pewne wyniki, ocena jego zależy od wrażenia eksperymentatora, a przytem nie może on być kombinowany z innymi odczynami miejscowymi, przeskadza bowiem ich wystąpieniu, należy go jednak uwzględnić przy stosowaniu T. R.

6. **Odczyn śródskórny I. C. R.** stosowany według metody Römmera zapomocą 0.1 cm³ 50% Ph. D. daje przy jednorazowej kontroli w 4 dni po szczepieniu — pewne i wyraźne rezultaty, a ponieważ jest on czulszy od T. R. a ocena reakcyi nie zależy przy nim od podmiotowego wrażenia badającego, przeto zasługuje w praktyce na najgorętsze polecenie.

Przy końcu mej pracy poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Jego Magnificencyi Rektorowi Rady Dworu Profesorowi Dr. Józefowi Szpilmanowi oraz Wielmożnemu Panu Profesorowi Dr. Mieczysławowi Grabowskiemu za zainteresowanie się, okazywane mi wielokrotnie w ciągu moich doświadczeń, oraz Wielmożnemu Panu Profesorowi Królikowskiemu za zawsze chętne umożliwienie mi korzystania z biblioteki zakładowej Akademii weterynaryjnej, w końcu firmie E. Merck w Darmstadtzie za bezpłatne odstąpienie mi większej ilości ich preparatu do celów próbnych.

Literatura.

1. *Arloing*. Sur la réaction cutanée á la tuberculine. Société de Biologie 1907 Nr. 27. (Referat Reineckego w Berliner tierärztliche Wochenschrift 1908 Nr. 18).
2. *Arloing et Courmont*. Die Agglutinationsprobe bei Tuberkulose. Bericht des Kongresses zur Bekämpfung der Tuberkulose. Berlin 1899 pag. 229.
3. *Bauer*. Über den Nachweis der Antigene bei der Komplementablenkung der Tuberkulose. Münchener medicinische Wochenschrift 1909 Nr. 2.
4. *Beck und Rabinowitsch*. Über die Bedeutung und den Wert der Arloing-Courmont'schen Serumreaktion, besonders in Bezug auf die frühzeitige Erkennung der Rindertuberkulose. Zeitschrift für Hygiene und Infektionskrankheiten. 37. Band pag. 210.
5. *Bloch Artur*. Ein rascher Nachweis des Tuberkelbazillus im Urin durch den Tierversuch. Berliner klinische Wochenschrift 1907 Nr. 17.
6. *Van der Burg*. De Ophtalmo-en Cutireactie voor de onderkenning van tuberculose bij het rund. Tijdschrift voor reeartsenijkunde 1908 Nr. 10.
7. *Calmette*. Sur un nouveau procédé de diagnostic de la tuberculose chez l'homme par l'ophtalmoréaction á la tuberculine. Comptes rendus de l'Académie de Sciences 17. VI. 1907. (Według Wolf-Eisnera [112] pag. 190.).
8. — Neue Methoden zur Frühdiagnose der Tuberkulose. Deutsche med. Woch. 1908 Nr. 40.
9. *Dammann Dr. Karl und Rabinowitsch Lydia*. Die Impftuberkulose des Menschen, zugleich ein Beitrag zur Identitätsfrage der von Rind und Mensch stammenden Tuberkelbazillen. Deutsche tztl. Woch. 1908 Nr. 27.
10. *Dammann Dr. Karl und Stedefeder*. Prüfung der von Benome aufgestellten „Präzipitinreaktion“ als diagnostisches Mittel der Tuberculose und zur Differenzierung zwischen Menschen- und Rindertuberkulose. Deutsche tztl. Woch. 1909 Nr. 2.
11. *Detre*. Differentielle Tuberkulinreaktionen. Wiener klinische Wochenschrift 1908 Nr. 6.
12. *Detre-Deutsch*. Die Anwendung der differentialen Kutanreaktion in der Diagnose, Pathologie und Therapie der Tuberkulose. Wien. klin. Woch. 1908 Nr. 41.
13. *Dieterlen*. Beitrag zur Frage der Schnellidiagnose der Tuberkulose im Tierversuche. Tuberc.-Arbeiten a. d. Kaiserl. Gesundheitsamt. Berlin 1908 Heft 9.
14. *Eber*. Tuberkulinprobe und Tuberkulosebekämpfung beim Rinde Berlin 1908.

15. — Experimentelle Übertragung der Tuberkulose von Menschen auf das Rind. Zeitschrift für Infektionskrankheiten usw. der Haustiere Bd. IV. pag. 374—412.

16. — Einige weitere Fälle erfolgreicher Übertragung vom Menschen stammenden tuberkulösen Materials auf das Rind. Deutsche tztl. Woch. 1908 Nr. 42.

17. — Weitere experimentelle Beweise für die nahe Verwandtschaft der beim Menschen und beim Rinde vorkommenden Tuberkelbazillen und die Möglichkeit einer Umwandlung menschlicher Tuberkelbazillen (Typus humanus) in rindervirulente Formen (Typus bovinus) Deutsche tztl. Woch. 1909 Nr. 44.

18. *Ehrlich*. Einige Worte über Diazoreaktion. Deutsche med. Wochenschr. IX. Jahrg. Nr. 38.

19. *Fiebigler Dr. und Jensen Prof.* Untersuchungen über die Beziehungen zwischen der Tuberkulose und dem Tuberkelbazillen des Menschen und der Tuberkulose und den Tuberkelbazillen des Rindes. Berl. klin. Woch. 1908 Nr. 42—45.

20. *Fligg Dr.* Über den Wert der Lymphdrüsenquetschung nach Bloch und der intramamären Infektion für die Schnelldiagnose der Tuberkulose bei Meerschweinchenimpfung. Deutsche tztl. Woch. 1908 Nr. 44.

21. *Foth Dr.*, Schleswig. Der praktische Wert der Tuberkulinaugenprobe bei Rindern. Zeitschr. für Tiermedizin XII. Bd. 5/6 Heft pag. 321.

22. — Tuberkulinproben nach Moussu und Mantoux. Berl. tztl. Woch. 1909 Nr. 40.

23. *Frickinger Hans*, München. Die Konjunktivalreaktion als Diagnostikum der Tuberkulose beim Rind. Diss. Bern. 1909.

24. *Friedberger und Fröhner*. Lehrbuch der speziellen Pathologie und Therapie der Haustiere 4 Aufl. 1896 Stuttgart.

25. *Garth, Kranich und Grünert*, Darmstadt. Die Ophthalmoreaktion bei Rindertuberkulose. Deutsche tztl. Woch. 1908 Nr. 14.

26. — Ein weiterer Beitrag zur Ophthalmoreaktion bei Rindertuberkulose. Ophthalmoreaktion-Tuberkulinreaktion. Deutsche tztl. Woch. 1908 Nr. 29.

27. *Gratz Otto*, Debreczen. Beitrag zum diagnostischen Wert der Ophthalmoreaktion und Kutireaktion bei Tuberkulose. Allatorvosi Lapok 1908 Nr. 25. (Referat Dr. Z. Berl. tztl. Woch. 1908 Nr. 47.).

28. *Guerin et Delattre*. Note sur l'ophtalmoréaction á la tuberkuline. Bull. d. l. Soc. d. Méd. vét. 1907 pag. 375. (Ref. Reinecke Berl. tztl. Woch. 1908 Nr. 48.).

29. *Haag Fritz*, Görlitz. Untersuchungen über die Feststellung der Tuberkulose nach konjunktivaler und kutaner Einverleibung von Tuberkulin. Dissert. Bern. 1908.

30. *Hamburger*. Über den Wert der Stichreaktion nach Tuberkulininjektion. Wien. klin. Woch. 1909 Nr. 12.

31. *Heim und John*. Allergie und Tuberkulinfiltratproben nach Pirquet-Detre. 145 Fälle. Wiener. klin. Woch. 1908 Nr. 8.

32. *Hess*. Über den Wert des Tuberkulins in der Rindviehpraxis. Landwirtschaftliches Jahrbuch der Schweiz 1894.

33. *Holterbach*. Referat über Prof. von Behrings Tulasektin als Heilmittel bei der Rindertuberkulose. Nach dem Bericht des Landwirtschaftsministeriums der Republik Argentinien. Tztl. Rundschau 1909 Nr. 51.

34. *Hottinger Prof.*, Sao-Paulo Brasilien. Die anatomische Diagnose der Tuberkulose im ersten Stadium; Bemerkung zu Fehldiagnosen mit der Tuberkulinprüfung. Berl. tztl. Wochenschr. 1908 Nr. 13.

35. *Hutyra Marek*. Spezielle Pathologie und Therapie der Haustiere. II. Aufl. Jena 1909 I. Band.
36. *Jess Dr.* Kompendium der Bakteriologie und Blutserumtherapie. II. Aufl. Berlin 1905 str. 26.
37. *Joest* Grundzüge der bakteriologischen Diagnostik der tierischen Infektionskrankheiten. Berlin 1901.
38. *Johne und Frothingham*. Ein eigentümlicher Fall von Tuberkulose beim Rinde. Deutsche Zeitschr. für Tiermedizin 1895 Bd. XXI. str. 438 (według 35. str. 579.).
39. *Joseph Dr. Karl*, Marburg. Die diagnostische Bedeutung der intrakutanen Tuberkulinreaktion. Berl. tztl. Woch. 1909 Nr. 46.
40. *Kanda*. Vergleichende Studien über die Tuberkuline von Menschen- und Rindertuberkelbazillen bei der Diagnose der Rindertuberkulose. Zeitschrift für Hygiene und Infektionskrankheiten Bd 47. Str. 202
41. *Kentzler*. Über differenzierende Kutane- Tuberkulinreaktionen bei Erwachsenen. Wien. klin. Woch. 1908 Nr. 1
42. *Kiessig Walter*. Über die thermische Tuberkulinreaktion bei vortuberkulinisierten Rindern, sowie über die Anwendbarkeit der Ophthalm- und Cutisreaktion zur Diagnose der Rindertuberkulose. Inaug. Dissert. Leipzig 1908.
43. *Klausner*. Über eine Methode der Serumdiagnostik bei Lues. Wien. klin. Woch. 1908 Nr. 11.
44. *Klimmer Prof. M. Dr. und Kiessig Dr. W.*, Dresden. Die Ophthalm (Konjunktival)-Reaktion, ein wertvolles Diagnostikum zur Erkennung der Tuberkulose am lebenden Rinde. Monatshefte für praktische Tierheilkunde XX. Bd 3. Heft.
45. — Über den Einfluss der Vortuberkulinisierung auf den Ablauf einer nachfolgenden Tuberkulinprobe beim Rind. Zeitschr. für Tiermedizin 1909 XIII. Band Heft 4
46. *Klimmer und Schmidt*. Über die diagnostische Bedeutung der Ehrlich'schen Diazoreaktion bei der Tuberkulose der Rinder. Archiv für wissenschaft. und prakt. Tierheilkunde Bd 27. pag 135.
47. *Kocha* stanowisko w sprawie stosunku gruźlicy ludzkiej do gruźlicy zwierzęcej na kongresie w Waszyngtonie 1908. Tuberculosis VII. 11 (Referat Dr. Sterlinga. — Gruźlica miesięcznik warszawski 1909 zeszyt 1. i 2.).
48. *Köhl*, Kaiserslautern. Konjunktivale und kutane Tuberkulin-Reaktion beim Rind. Berl. tztl. Woch. 1909 Nr. 5.
49. *Lafranchi*. La Clin. vet. Sez. prat. settim. 1908 pag. 19. Über den diagnostischen Wert der Ophthalm- bzw. Kutireaktion bei der Rindertuberkulose. (Ref. Fricke w Deutsch tztl. Woch. 1908 Nr. 12.).
50. *Landmann*. Über eine neue Methode der Tuberkulose-Toxin-Behandlung. Hygien. Rundschau 1900 Nr. 8.
51. *Lewitzky W. A.* Zur Bechleunigung der Tuberkulosediagnose nach dem Verfahren von A. Bloch Zeitschr. für Tbe. Bd 15. H. 1.
52. *Lignières et Berger*. Sur un nouveau mode de réaction de la peau à la tuberkuline et son utilisation dans le diagnostic de la tuberkulose. Sem. med. 1907 pag. 585. Wolf-Eisner (112. pag. 367),
53. *Lignières*. Le diagnostic de la tuberculose des animaux, notamment des bovidés, par l'emploi simultané de l'ophthalmo et de la cuti dermo-réaction. Bull. de la Soc. de Méd. vét. 1907 pag. 517. (Referat Helfera w Berliner tztl. Woch, 1908 Nr. 8.).

54. — Nouvelle contribution à l'étude es défaillances des injection de tuberculine. Aperçu de son importance dans la pratique Recueil de Méd. vet. 1909 Nr. 6.

55. — Les moyens révélateurs dans le diagnostic des maladies contagieuses des animaux, á l'exclusion de l'emploi de la tuberculine et de la malleine par la voie souscutanée. Odczyt na międzynarodowym kongresie weterynarskim w Hadze 1909.

56. *Linnenbrinck Arnold*. Neuere Untersuchungen zur Frage des Vorkommens latenter Tuberkulosebakterien in den Lymphdrüsen des Rindes und Schweines. Inaug. Dissert. Bern. 1909.

57. *Lüders*. Über die Gewöhnung der Rinder an das Tuberkulin. Inaug. Dissert. Leipzig 1908.

59. *Mantoux et Roux*. Intradermotuberkulinreaktion. Ref. w Münchener med. Woch. 1908 Nr. 40.).

59. *Marcus Hugo*, Wiesbaden, Über die v. Pirquet'sche Kutan-Reaktion auf Tuberkulose beim Rind. Diss. Bern. 1909.

60. *Matschke*, Cochem. Die Ophthalmoreaktion bei Rindertuberkulose im Vergleich mit der subkutanen Tuberkulininjektion. Berl. tzt. Woch. 1909 Nr. 28. Beilage.

61. *Meisels i Progulski*. Spostrzeżenia nad odczynem skórny (Pirqueta) wywołanym u dzieci tuberkuliną ludzką i bydłą. Lwowski tygodnik lekarski 1908 Nr. 8.

62. *Meyer Max*. Wiesbaden Untersuchungen über die Konjunktivalreaktion auf Tuberkulose beim Rind. Dissert Bern. 1908.

63. *Möhler und Washburn*. Die Fähigkeiten der Tuberkelbazillen zur Modifikation. 23 Ann. rep. of the bur. of animal ind. pag. 113. (Refera Zietschmana w Jahresbericht über die Leistungen auf dem Gebiete der Veterinärmedezin. Berlin 1909).

64. *Moro*. Über eine diagnostisch verwertbare Reaktion der Haut auf Einreibung mit Tuberkulinsalbe. Münchener med. Woch. 1908 Nr. 5.

65. *Monti*: Diagnostischer Wert der Tuberkulinreaktion im Kindesalter. Wien. klin. Woch. 1908 Nr. 41.

66. *Moussu*. Sur la cutireaction à la tuberculine. Bulletin de la Société de Médecine vétérinaire 1907 pag. 373. (Ref. Reinecke Berliner tztl. Woch. 1908 Nr. 48).

67. *Moussu et Mautoux*. sur l'intra-dermo-reaction á la tuberculine chez les animaux. Rec. de méd. vét. 1908 Nr. 20—24.

68. *Moussu*. Sur l'intra-dermo-réaction à la tuberculine. Rec. de méd. vét. 1909 Nr. 6.

69. *Much H*. Die nach Ziehl nicht darstellbaren Formen des Tuberkelbazillus. Berl. klin. Woch. 1908 Nr. 14.

70 — Über die granuläre nach Ziehl nicht färbbare Form des Tuberkulosevirus. Beitr. z. Klinik der Tuberkulose. Bd. 6. H. 2.

71. *Neubauer Dr. und Seifert*, Frankfurt a. M. Untersuchungen über den Wert der Cobragiftaktivierung durch Serum tuberkulöser Rinder für diagnostische Zwecke. Zeitschr. für Fleisch- und Milchhygiene 1909 Nr. 6.

72. *Neufeld*. Opsonine und Bakteriotropine. (Referat Lichtensteina. Berl. tztl. Woch. 1909 Nr. 45.)

73. *Neuhaus Dr*. Ein Hilfsmittel zur klinischen Feststellung der Lungentuberkulose des Rindes. Deutsch. tztl. Woch. 1909 Nr. 20.

74. *Opalka Dr. L. und Düring Dr. A.*, Berlin. Die Ophtalmoreaktion mittels Bovotuberkulol und Tuberkuline brute als Tuberkulosediagnosticsum bei Rindern. Zt. f. Inf. VI. Bd. 3/4 H

75. *Oppenheim.* Über urethrale Tuberkulinreaktion. Wiener klin. Wochenschrift 1908 Nr. 37.

76. *Ostertag Prof. Breidert, Kaestner und Dr. Krautstrunk.* Untersuchungen über die klinische und bakteriologische Feststellung der Tuberkulose des Rindes. Berlin 1905.

77. *Panizza.* La Clin. vet. Sez. prat. settim. 1909 pag 257. Beitrag zur Diagnose der Tuberkulose mittels Intradermoreaktion. (Ref. Fricka. Deutsche tztl. Woch. 1908 Nr. 37.)

78. *v. Pirquet.* Klinische Stüdien über Vaccination und vaccinnelle Allergie. Fr. Deuticke. Leipzig—Wien 1907.

79. — Über eine neue Methode der Tuberkulosedignose. Berliner klin. Wochenschr. 1907 Nr. 22.

80. *v. Pirquet und Prof. Schnürer.* Allergie bei Tuberkulose des Rindes. Monatshefte f. prakt. Tierheilk. XIX. Bd. 9. H. pag 405.

81. *Reinecke,* Leipzig. Ein Beitrag zur kutanen und konjunktivalen Tuberkulinreaktion beim Rinde. Berl. tztl. Woch. 1908 Nr. 18.

82. *Richter.* Bericht über die königl. Tierärztlich. Hochschule zu Dresden für das Jahr 1907. pag. 302. Dresden 1908.

83. — *Prof. Dr. J.*, Dresden. Über Ophtalmo- Kutan- und Vaginal-Reaktion bei Tuberkulose. Zeitschr. für Infektionskrankheiten u. s. w. der Haustiere V. Bd. 3/4 Heft pag 243.

84. *Rievel Prof. Dr.* Über das Vorkommen latenter Tuberkelbazillen in den Lymphdrüsen der Rinder und Schweine. Deutsche tztl. Wochensch. 1909 Nr. 24.

85. *Römer Prof. Dr. Paul H.*, Marburg. Über intrakutane Tuberkulin anwendung zu diagnostischen Zwecken. Beiträge zur Klinik der Tuberkulose XII. Bd. H. 1.

86. *Römer und Joseph.* Zur Verwertung der Intrakutan-Reaktion auf Tuberkulin. Beitr. z. Klin. der Tbc. XIV. Bd. H. 1.

87. *Salvisberg.* Die Intra Dermo-Reaktion von Tuberkulin. Tierärztliche Rundschau 1909 Nr. 8.

88. *Schneidemühl:* Spezielle Pathologie und Therapie der Haustiere. Berlin 1908.

89. *Schneider Wilhelm:* Zur Frage der Schnelldiagnose der Tuberkulose. Inagural-Dissertation. Bern 1909.

90. *Schnürer Prof. Dr. Joseph.* Wien: Die Diagnose der ansteckenden Tierkrankheiten mittels der neueren Immunitätsreaktionen mit Ausnahme des subkutanen Einverleihens von Tuberkulin und Mallein. IX. międzynarodowy kongres wet. w Hadze 1909.

91. *Schroeder E. C. und Colton W. E.:* Tests concerning tubercle bacille in the circulating blood. U. St. Department of agriculture, Bureau of animal industry. Bulletin 116. (Referat Nevermanna Berl. tztl. Woch. 1910 Nr. 1).

92. *Schwab:* Über Versuche mit Tuberkulin. Münchener mediz. Woch. 1908 Nr. 30.

93. *Seigel Juliusz Heppenheim:* Über die Cuti- und Ophtalmoreaktion. Dissert. Bern 1909.

94. *Selan*: La Clin. vet. Sez. prat. settim. 1908 pag. 195. Simultanimpfung mit Tuberkulin in die Subcutis, Haut und in den Bindehautsack. (Referat Fricke: Deutsche tztl. Woch. 1908 Nr. 39).

95. *Sekyra R.* Wien: Die kutane und konjunktivale Tuberkulinprobe in der tierärztlichen Praxis. Tierärztliches Zentralblatt 1908. Nr. 15.

96. *Sekyra R.*: Erfahrungen über konjunktivale und kutane Tuberkulinproben. Tztl. Zentralbl. 1909. Nr. 24.

97. *Smit Dr. H. J.*: Über das Vorkommen der Tuberkulosebazillen in der Milch und den Lymphdrüsen der Rinder. Zentralblatt für Bakteriologie u. s. w. Bd. 49 pag. 36.

98. *Storch*: Klinische Diagnostik der Tuberkulose des Bauchfelles und der abdominalen Lymphdrüsen beim Rinde durch rectale Untersuchung. Berl. tztl. Woch. 1908. Nr. 8.

99. *Szaboky Dr. Gleichenberg*: Praecipitationsuntersuchungen bei Tuberkulose. Zeitschrift für Tbc. Bd. XIV. Heft 3.

100. — Erfahrungen über die praktische Verwertung der Komplementbildung und anderer bakteriologischer und serologischer Untersuchungen bei der Diagnose der Lungentuberkulose. Zeitschrift für Tbc. Bd. XIV. H. 4.

101. *Tedeschi Padua*: Die Aurikuloreaktion. Archiv für Kinderheilkunde 1909 3/4 Heft.

102. *Vallée*: Sur un nouveau procédé de diagnostic expérimental de la tuberculose et de la morve. Bulletin de la Société de Médecine vétérinaire 1907, pag. 308 et 326. (Referat Reinecke Berl. tztl. Woch. 1908. Nr. 18).

103. *Vallée*: Sur l'intra-dermo-réaction a la tuberculine. Rec. de med. vét. 1909. Nr. 6.

104. *Vallée et Fernandez*: Sur la réaction locale souscutanée a la tuberculine et sur une nouvelle tuberculine. Recueil de Méd. vét. 1909 Nr. 14.

105. *Vanderheyden*: La cutiréaction et l'ophtalmoréaction a la tuberculine chez la bete bovine. Annales de Médecine vétérinaire 56 E 1907, pag. 611. (Referat Reinecke. Berl. tztl. Woch. 1908 Nr. 18).

Voltz-Nürnberg: Zur Ophtalmoreaktion nach Dr. Klimmer und Dr. Kiessig. Münchener tztl. Woch. 1909. Nr. 9.

107. *Wallmann*: Erkennung der Tuberkulose mittels Röntgendurchstrahlung. Archiv. für wissensch. und prakt. Tierheilkunde. Bd. XXV. pag. 206

108. *Wölfel Dr. Kurt*. Breslau: Die konjunktivale Tuberkulinreaktion beim Rind. Berl. tztl. Woch. 1908. Nr. 21.

109. *Wolff Eisner*: Das Heufieber. J. F. Lehmann München. 1906.

110. *Wolf Eisner*: Diskussionsbemerkung zur Demonstration v. Pirquet. (Referat Berl. klin. Woch. 1907 Nr. 22).

111. *Wolf Eisner*: Die Ophtalmo und Kutandiagnose der Tuberkulose nebst Besprechung der klinischen Methoden zur Frühdiagnose der Lungentuberkulose. Beitrag zur Klinik der Tbc. Bd. IX. Heft 1.

112. *Wolff Eisner*: Frühdiagnose und Tuberkuloseimmunität. Würzburg 1909.

113. *Wolff W. und Reiter H.*: Oponine und Lungentuberkulose. Deutsche med. Wochensh. 1909 pag. 1177.

114. *Zwick*: Vergleichende Untersuchungen über die Tuberkelbazillen des Menschen und der Haustiere. Zeitschrift für Infekt. Bd. IV. pag. 161—200 i 321—373.

115. *Zschocke A. Plauen*: Die Intrakutan-Reaktion bei Tuberkulose von Rind und Schwein. Inaug. Dissertation. Leipzig 1909.

Z zakładu weterynaryi Wszechnicy Jagiell. w Krakowie. Dyrektor zakładu
Prof. Dr. Julian Nowak.

Przyczynek do termoprecypitacyi węglika

napisali

Med. Dr. Z. Szymanowski i Med. vet. Dr. J. Zagaja.

Kwestya pewnego i szybkiego rozpoznania węglika zrobiła w ostatnich latach wielki krok naprzód dzięki zastosowaniu metody serodyagnostycznej w postaci tz. termoprecypitacyi, podanej przez prof. A. Ascoli'ego.

Badacz ten stwierdził u różnych zwierząt, zwłaszcza zaś u koni i osłów, że pod wpływem systematycznego uodpornienia zawieszoną z hodowli prątką węglkową, surowica nabiera wybitnej zdolności dawania swoistych strątow w wyciągach z tegoż prątka. Ponieważ narządy zwierząt padłych na węglik zawierają zazwyczaj prątki w wielkiej obfitości, przeto powstała w ten sposób możliwość wykazywania obecności tych prątków przez dodawanie swoistej surowicy precypitacyjnej do wyciągów z owych narządów. Następnie okazało się, że wyciągi te są wybitnie ciepłostałe, możemy więc przez przygotowanie narządu, zawierającego prątki węglkowe w roztworze solnym lub wodzie, otrzymać płyn, wykazujący odczyn precypitacyjny.

Sumienne badania Ascoli'ego wykazały, że metoda ta zasługuje na całkowite zaufanie tj. że wszystkie próby, kontrolujące odpowiadają wszelkim wymaganiom krytyki.

Liczne prace różnych autorów zarówno we Włoszech jak w Niemczech potwierdziły wyniki Ascoli'ego i dziś nic już nie stoi na przeszkodzie wprowadzeniu termoprecypitacyi do użytku praktycznego.

Ponieważ sprawa rozpoznawania węglika posiada w Polsce szczególne znaczenie dzięki wielkiemu rozpowszechnieniu tej zarazy i ponieważ dotąd w piśmiennictwie naszym nikt głosu nie zabierał w sprawie termoprecypitacyi węglika, przedsięwzięliśmy szereg prób, ażeby się osobiście przekonać o wartości nowej metody. Wyniki zebrane przez nas posiadają nadto pewne ogólnejsze znaczenie dzięki specjalnemu doborowi materiału.

Wobec zgodnych opinii całego szeregu badaczy uważaliśmy za zbyt częste sprawdzanie raz jeszcze teoretycznych podstaw termoprecypitacyi na zwierzętach sztucznie zakażonych węglkiem. Dzięki wielkiej uprzejmości Zakładu badań rozpoznawczych przy Akademii weterynaryi we Lwowie — któremu na tem miejscu składamy wyrazy serdecznego podziękowania — mieliśmy do dyspozycji kilkadziesiąt próbek materiału sekcyjnego, które wskutek po-

dejrzenia o wąglik przesłane były do tegoż zakładu przez p. p. państwowych lekarzy weterynaryjnych do zbadania bakteryologicznego. Nadto na skutek rozporządzenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 20 grudnia 1911 r. l. XVII. 19.375 otrzymaliśmy szereg takichże próbek, nadesłanych nam wprost przez p. p. lekarzy weterynaryjnych ze zwierząt padłych wśród objawów wzbudzających podejrzenia wąglika do równoczesnego badania bakteryologicznego i termoprecypitacyjnego.

W ten sposób mogliśmy się przekonać o różnicy wartości pomiędzy termoprecypitacją a zwykłym badaniem bakteryologicznym w zastosowaniu do materiału takiego, z jakim się praktyczny lekarz weterynaryjny zwraca o rozbiór do bakteryologa.

Możemy zaznaczyć już teraz na wstępie, że badania nasze wykazały znaczną wyższość metody termoprecypitacyjnej, gdyż: 1) wymaga ona bardzo krótkiego czasu, 2) daje wyniki dodatnie znacznie częściej niż badanie bakteryologiczne.

Co się tyczy techniki przygotowania wyciągów trzymaliśmy się wskazówek, podanych przez Ascoli'ego w jego ostatniej publikacji. Badany materiał, w postaci 1—2 gramowego kawałka wrzucaliśmy do próbówki zawierającej 5 ccm roztworu fizyologicznego soli kuchennej, po zagotowaniu w ciągu 5 minut na łaźni wodnej i oziębieniu w strumieniu wody wodociągowej, cedziliśmy roztwór przez lejek, wypełniony na spodzie i częściowo w szyjce asbestem. Przyrządu do sączenia podanego przez Ascoli'ego nie używaliśmy, jest on raczej wskazany dla praktyka badającego jeden przypadek niż dla całokowicie urządzonego zakładu, nadto jest on niewygodny do czyszczenia (Hobstetter). Otrzymany zupełnie klarowny wyciąg nalewaliśmy pipetą włosowatą do wąskiej (5 mm) próbówki zawierającej na spodzie $\frac{1}{2}$ cm. surowicy precypitacyjnej. W miejscu zetknięcia się obu płynów wytwarza się pierścień strątu, występujący natychmiast lub po upływie kilku do kilkunastu minut, zależnie od wartości surowicy. Strąty powstające później np. po 2 godzinach są nieswoiste i najczęściej różnią się swym wyglądem: są mniej zbite i bardziej rozlane. Surowicę precypitacyjną otrzymaliśmy od Prof. Ascoli'ego, któremu składamy za to serdeczne podziękowanie. Trzymaliśmy ją stale w lodowni bez dostępu światła; przez czas naszych badań (od 15/X. 1911 do 21/III. 1912) ani razu nie zauważyliśmy osłabienia surowicy.

W znacznej liczbie wypadków materiał był badany dwukrotnie raz natychmiast po przysłaniu, drugi raz w kilka miesięcy później. Z bardzo nielicznymi wyjątkami badanie powtórne potwierdziło wyniki badania pierwotnego, pomimo, że materiał wykazywał bardzo

daleko posunięte gnicie i pleśnienie. Materiał nasz stanowiły przeważnie wycinki śledzion, rzadziej kawałki mięśni lub krew. Z badań naszych wynika, że śledziona daje najlepsze wyciągi, a mięśnie najgorsze, krew stoi mniej więcej po środku. Byłoby rzeczą dalszego badania, wykazać jaką rolę odgrywa tu ilość prątków węglkowych w narządzie, a jaki wpływ ma narząd jako taki. Co się tyczy płynu, w którym przygotowuje się wyciągi, nie zauważyliśmy żadnej różnicy pomiędzy roztworem fizyologicznym soli kuchennej (ewentualnie zakwaszonym kwasem solnym) a bulionem, wbrew twierdzeniu Markoffa. Schütz i Pfeiler w ostatniej swej publikacji podnoszą zupełnie słusznie, że sprawa dawania strąków nieswoistych jest raczej zależna od surowicy precypitującej a nie od wyciągu jako takiego; surowice z niektórych zwierząt dają strąty z solą fizyologiczną i bulionem; osobniki takie nie nadają się do przygotowania surowic precypitujących. Pomędzy udzielonemi nam przez prof. Ascoli'ego próbkami surowic żadnej takiej nie było.

Załączona tablica zawiera spis badanych przez nas przypadków.

Z zestawienia tego wynika, że na 69 przypadków w 55 termoprecypitacja potwierdziła wynik badania bakteryologicznego, wykonanego we Lwowie, względnie w naszym Zakładzie: 33 razy wynik był dodatni, 22 razy ujemny. W 11 przypadkach termoprecypitacja wykazała węglki tam, gdzie inne metody nie dopisały, potwierdzając przez to potwierdzenie węglka, oparte na danych klinicznych i sekcyjnych, 3 razy tylko termoprecypitacja nie wykryła węglka wbrew danym badania bakteryologicznego. Zarówno zgodne wyniki jak i przypadki dodatnie co do termoprecypitacji a ujemne bakteryologicznie muszą być zapisane na dobro metody Ascoli'ego. Wiadomo, że pod wpływem gnicia znaczna ilość prątków węglkowych w materiale zakażonym ginie, wiadomo, że im później następuje badanie, tem trudniejsze jest wykrycie węglka. W nielicznych przypadkach, kiedyśmy badali bakteryologicznie materiał nadsyłany nam ze Lwowa, tylko wyjątkowo udało się nam otrzymać hodowlę prątka węglkowego. Tymczasem produkty rozpadu prątków zawierają widocznie owe substancje bardzo odporne zarówno na działanie temperatury jak i na inne wpływy szkodliwe. Tem się tłumaczy dlaczego nawet zupełnie zgniły i spleśniały materiał mógł dawać typowy i wyraźny odczyn. Co się tyczy 3 przypadków, w których termoprecypitacja dała wynik ujemny a badanie bakteryologiczne dodatni, to zauważyć musimy, że prawdopodobnie ilość prątków w badanej tkance musiała być od początku niewielka; w ten sposób możemy sobie najłatwiej objaśnić różnicę rezultatów. Zresztą zadaniem naszym jest przede wszystkim ocena porównawcza obu metod, z ze-

L. P.	Oznaczenie preparatu	Rodzaj zwierzęcia	Dzień padnięcia	Dzień sekcji	Rozpoznanie anatomiczno patologiczne	Rozpoznanie mikroskopowo bakteriologiczne	Dzień wykonania I. próby termoprecypitacyjnej	Wynik I. próby termoprecypitacyjnej	Dzień wykonania II. próby termoprecypitacyjnej	Wynik II. próby termoprecypitacyjnej	U w a g a
1	1114*	koń	25/9. 911	26/9.	wąglik	+	16/10.	+			krew
2	1115	"	"	"	"	+	24/10.	-			"
3	1116	"	26/9.	"	"	+	23/10.	+			"
4	1144	krowa	30/9.	6/10.	szelestnica	wąglik	18/10.	+			
5	1154	wół**			wąglik	+	17/10.	+	3/1. 912	+	
6	1161	koń	13/10.	13/10.	podejrzenie wąglika	-	24/10.	-	3/1.	-	
7	1162	krowa		11/10.	"	-	24/10.	-			
8	1163	jałówka			wąglik	-	23/10.	-			
9	1177	krowa	14/10.	14/10.	"	+	24/10.	+			krew
10	1181	wół			podejrzenie wąglika	-	29/10.	+	3/1.	+	
11	1183	krowa		18/10.	"	+	"	+			
12	1186	koń			wąglik	-	"	-			
13	1191	krowa			podejrzenie wąglika	-	"	+			
14	1195	wół	19/10.	20/10	wąglik	+	"	+			
15	1196	"	20/10.		podejrzenie wąglika	+	"	+	3/1.	+	
16	1197	krowa		23/10.	wąglik	+	6/11.	+	2/1.	+	
17	1198	"		23/10.	"	+	"	-	2/1.	-	kawałek mięśnia
18	1199	koń			"	+	"	+			
19	1201	krowa			"	-	"	+			
20	1202	"			"	+	"	+			
21	1203	"		24/10.	"	-	"	-			krew
22	1204	"			podejrzenie wąglika	-	7/11.	-	2/1.	-	
23	1205	"			wąglik	-	"	+			
24	1207	"		27/10.	"	-	"	-	2/1.	-	
25	1208	"			podejrzenie wąglika	-	"	-	2/1.	-	
26	1209	koń		25/10.	wąglik	-	"	-			
27	1210	"		"	"	-	"	-			
28	1211	"		"	"	-	"	-	2/1.	-	

L. p.	Oznaczenie preparatu	Rodzaj zwierzęcia	Dzień padnięcia	Dzień sekcji	Rozpoznanie anatomo patologiczne	Rozpoznanie mikroskopowe bakteriologiczne	Dzień wykonania I. próby termoprecypitacyjnej	Wynik I. próby termoprecypitacyjnej	Dzień wykonania II. próby termoprecypitacyjnej	Wynik II. próby termoprecypitacyjnej	U w a g a
29	1212	krowa		26/10.	wąglik	+	7/11.	+			
30	1213	"		"	"	+	"	+			
31	1215	"		25/10.	"	—	"	+			
32	1217	koń			"	—	"	—	2/1.	—	
33	1218	źrebię			"	—	"	+			
34	1266/1	koń	13/11.	14/11.	podejrzanie wąglika	+	28/11.	+			
35	1266/2	"	"	"	"	+	"	+	3/1.	+	
36	1271	krowa			wąglik	+	"	+	2/1.	+	
37	1277	jałówka			"	—	"	—	2/1.	—	
38	1278	"			podejrzanie wąglika	—	"	+	3/1.	+	
39	1279	krowa			wąglik	—	"	—	2/1.	—	
40	1283	"	15/11.	17/11.	"	—	"	+			
41	1284	wół		20/11.	podejrzanie wąglika	+	"	—	3/1.	—	
42	1287	jałówka			wąglik	+	"	+	3/1	+	
43	Wycinek mięśnia z rzeźni miejsk.	wół	dorznięty		"	+	14/12.	+	2/1.	—	kawałek mięśnia
44	Starostwo Przemysł	koń	24/12.	28/12.	"	+	21. 912.	+	20/3.	+	
45	1368	krowa		18/12.	"	+	9/1.	+			
46	1369	"			podejrzanie wąglika	—	"	—	20/3.	—	
47	1371	wół			wąglik	+	"	+	"	+	
48	1372	krowa	17/12.	18/12.	"	+	"	+			
49	1388	"		26/12.	"	—	"	—	"	—	
50	1390	buhaj			"	+	"	+	"	+	
51	1392	klacz	24/12.	29/12.	"	+	"	+			
52	2	krowa	28/12.	30/12.	"	—	15/1.	+	20/3.	+	
53	3	"			podejrzanie wąglika	—	"	—	"	—	
54	7a	wół	28/12.		wąglik	—	"	+			

L. p.	Oznaczenie preparatu	Rodzaj zwierzęcia	Dzień padnięcia	Dzień sekcji	Rozpoznanie anatomico-patologiczne	Rozpoznanie mikroskopowo-bakteryologiczne	Dzień wykonania I. próby termoprecypitacyjnej	Wynik I. próby termoprecypitacyjnej	Dzień wykonania II. próby termoprecypitacyjnej	Wynik II. próby termoprecypitacyjnej	U w a g a
55	7b	wół	28/12.		waglik	+	15/1.	+			
56	13	krowa			"	-	"	-			
57	19	"			"	-	"	-	20/3.	-	
58	22	"			"	-	"	+	"	+	
59	23	"			"	-	"	-	"	-	
60	27	jałówka			"	+	"	+	"	+	
61	29	buhaj			"	+	"	+			
62	30	krowa			"	+	"	+	"	+	
63	St. Husiatyn	jałówka	12/1.	15/1.	"	+	20/1.	+	21/3.	+	
64	St. Śniatyn	krowa	10/1.	16/1.	"	+	21/1.	+	"	+	
65	St. Skałat	"	20/1.	21/1.	"	-	25/1.	-	"	-	
66	St. Skałat	jałówka	"	26/1.	"	-	28/1.	-	"	-	
67	St. Śniatyn	"	20/2.	22/2.	"	+	25/2.	+	"	+	
68	St. Husiatyn	wół	26/2.	28/2.	"	+	2/3.	+	"	+	
69	St. Husiatyn	jałówka	7/3.	8/3.	"	+	11/3.	+	"	+	

* Cyfry umieszczone w tej rubryce oznaczają liczby protokołu Zakładu badań rozpoznawczych przy c. k. Akademii weter. we Lwowie.

+ oznacza wynik dodatni, - wynik ujemny.

** Bliższych danych co do dnia padnięcia i sekcji brak.

stawienia cyfrowego wyniku, że metoda bakteryologiczna zawiodła nas 4 razy częściej (11 : 3), niż termoprecypitacja.

Jeżeli teraz zwrócimy uwagę na to, że wynik termoprecypitacji otrzymujemy już po upływie 30 minut (licząc w to oczywiście procedury), gdy tymczasem badanie bakteryologiczne wymaga zawsze najmniej 24 godzin czasu, to będziemy mieli dokładny obraz wyższości metody Ascoli'ego.

W Prusiech dzięki inicjatywie Schütza termoprecypitacja będzie wprowadzona do praktyki policyjno-weterynaryjnej. W Hessyi i ks. saskoweimarskiem już się tak stało. Mamy nadzieję, że Galicya niezbyt długo będzie czekała na odpowiednie zarządzenia ustawodawcze.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga; czy wobec stanowczej wyższości metody termoprecypitacyjnej można całkowicie zaniechać badania bakteryologicznego? Zdaje się, że nie, z jednej strony bowiem rozpoznanie oparte na badaniu podwójnym niewątpliwie zyskuje na pewności, z drugiej zaś, o ile jest materiał dostatecznie świeży, możemy otrzymać hodowlę czystą nawet w tych wypadkach, gdzie ilość prątków jest zbyt mała, aby wyciąg mógł dać wybitną precypitację. Należałoby więc badanie rozpoczynać od próby termoprecypitacyjnej; w razie wyniku dodatniego dalsze badanie bakteryologiczne można pozostawić do uznania badającego; w razie wyniku ujemnego badanie bakteryologiczne jest konieczne, zwłaszcza gdy materiał jest dostatecznie świeży.

Literatura.

1. *Ascoli A.* Die Praezipitindiagnose bei Milzbrand. *Contrlbl. f. Bakt. Orig.* Bd. 58. St. 63. 1911.
2. *Ascoli A.* u. *Valenti E.* Biologische Milzbranddiagnose. *Ztschrft. f. Infektkr. der Haustiere* Bd. 7. 1910.
3. *Ascoli A.* Biologische Milzbranddiagnose mittels der Praezipitinmethode. *Deutsch. med. Woch.* 1911 Nr. 8.
4. *Ascoli A.* Zur Technik meiner Praezipitinreaktion bei Milzbrand. *Berl. tierärztl. Woch.* 1911. Nr. 22.
5. *Bierbaum K.* Beitrag zur Milzbranddiagnose mit Hilfe der Praezipitationsmethode. *Berl. tierärztl. Woch.* 1911. Nr. 12.
6. *Pfeiler W.* Die Diagnose des Milzbrandes mit Hilfe der Praezipitationsmethode. *Berl. tierärztl. Woch.* 1911 Nr. 13.
7. *Roncaglio G.* Über die Spezifität der Ascolischen Praezipitinreaktion bei verschiedenen Organen *Ztschrft. f. Infekt. d. Haustiere* Bd. 9. S. 424. 1911.
8. *Zibordi D.* Die Konservierung milzbrandigen Materials für die Ascolische Reaktion. *Tierärztl. Znttbl.* 1911. Nr. 19.
9. *Favero Fr.* Beitrag zur Diagnose des Milzbrandes mittels Ascolischen Reaktion. *Fol. serolop.* Bd. 7. Heft 8.
10. *De Gasperi F.* Über die Bedeutung der Thermopraezipitinreaktion nach Ascoli für die Milzbranddiagnose *Contrlbl. f. Bakt. Orig.* Bd. 61. 1911.
11. *Granucci L.* Die Ascolische Praezipitation bei Milzbrand. *Ztschrft. f. Infekt. d. Tiere* Bd. 10. Heft. 6. 1911.
12. *Markoff W.* Zur Frage der Herstellung eines Praezipitwenden Milzbrandserums. *Berl. tierärztl. Woch.* 1911 Nr. 47.
13. *Casalotti A.* Die Thermopraezipitinmethode bei der Milzbranddiagnose. *Berl. tierärztl. Woch.* 1911 Nr. 49.
14. *Hobstetter.* Zur Milzbrandpraecipitation, *tamże* 1912 Nr. 7.
15. *Pfeiler W.* Der Nachweis des Milzbrandes mittelst der Praecipitationsmethode, *tamże* 1912 Nr. 9. i 10.
16. *Ascoli A.* Der Ausbau meiner Praecipitinreaktion zur Milzbranddiagnose. *Ztschrft. f. Immun.* Bd. 11. 1911.
17. *Roncaglio G.* Neuer Beitrag zur Kenntnis der Thermopraecipitinreaktion Ascolis bei Milzbrand, *tamże* 1912. Bd. 12. S. 380.

18. *Lebre A.* Die Diagnose des Milzbrandes mittelst des Ascolischen Reaktion 1912. Bd. 11. S. 428

19. *Pressler K.* Das Milzbranddiagnosticum in der Praxis. Berl. tierärztl. Woch. 1912. Nr. 11.

20. *Schütz u. Pfeiler.* Der Nachweis des Milzbrandes mittelst der Praecipitationsmethode. Arch. f. Tierhkund. Bd. 38.

21. *Leoncini Fr.* Sulla applicazione della reazione precipitante dell' Ascoli per il carbonchio ematico nella pratica della medicina forense. Giorn. internaz. di Sc. med. 1911. Nr. 50.

22. *Negrone P.* Diagnose delle pelli carbonchiose col metodo Ascoli. Biochimica e Terapia Anno III. fasc. 7.

Z kliniki chorób wewnętrznych c. k. Ak. wet. we Lwowie.

Metody mechanicznego leczenia pewnych postaci morzyska „Colica“

podał

Guzek Władysław lek. wet. asystent Akad. Weter. we Lwowie.

I.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, jak wielkie straty ponoszą właściciele koni, skutkiem skłonności tych zwierząt do ostrych zaburzeń w przewodzie pokarmowym, występujących pod postacią najrozmaitszych objawów klinicznych, oznaczanych zwyczajnie zbiorowo, ogólnikową nazwą kolki, której najczęstszą przyczyną, według tutejszych spostrzeżeń klinicznych jest 1) przeładowanie 2) nieodpowiednie żywienie.

Przypadków typu pierwszego dostarczają prawie bez wyjątku, na podstawie statystyki klinicznej, lwowskie konie robocze; drugiego typu wieś, czego przyczyną, odmienne warunki utrzymywania i żywienia w mieście i na wsi.

Ogół koni w mieście, to konie dorożkarskie, ceglarskie, piekarskie i drążkarskie i t. d., które zmuszone pracować nie tylko na własne utrzymanie ale także całej rodziny właściciela są źle i nieodpowiednio żywione i w najwyższym stopniu wyczerpane. Nie zostawia im się na tyle czasu, by karmę swą spożywały w odpowiednich porach, i w odpowiedniej ilości, a następnie ją przetrawiły, lecz jedzą tylko wtedy, kiedy praca bezwarunkowo ustaje tj. w nocy lub w przerwach, podczas ładowania lub składania ciężarów, ewentualnie na postojach między poszczególnymi jazdami pasażerskimi. Konie te zmuszone do pracy nader intensywnej przez czas dłuższy, dostają naraz wielką ilość karmy, zazwyczaj treściwej, krórką pożerają bardzo łakomo; karma ta jednak bardzo często nie może uleż

naturalnej przeróbce, przyswojeniu i spożytkowaniu, zmusza się bowiem konie bezpośrednio po spożyciu karmy do pracy.

Wskutek czynnego przekrwienia narządu ruchowego mięśni podczas pracy, upośledzonym jest w wysokim stopniu, a niekiedy w zupełności odpada, fizyologiczne przekrwienie narządów trawienia, ustaje wydzielanie soków trawiennych, występują nieprawidłowe fermentacje, w następstwie tychże wytwarzają się gazy i lotne kwasy tłuszczowe, które obok pęcznienia treści dają powód do rozdęcia i rozszerzenia żołądka i występowania kurczów kolkowych, skutkiem nagłego napięcia ścian żołądka i drażnienia błony śluzowej przez produkta rozkładowe treści żołądkowej. W miarę coraz większej produkcji gazów i dalszego pęcznienia treści oraz jej zalegania, przychodzi do osłabienia ścian żołądka, niedomogi (ostrej atonii), a następnie nieraz do pęknięcia żołądka (ruptura ventriculi) a nawet przepony.

Ten rodzaj kolki występującej po użyciu koni do pracy bezpośrednio po nakarmieniu tj. po przyjęciu nawet normalnej ilości karmy — jest jak wyżej wspomniano, najczęstszą u koni roboczych we Lwowie formą kolki, której powstanie tłumaczy się według doświadczeń Tangla i Schennerta upośledzeniem opróżniania się żołądka podczas pracy mięśni. — Oprócz tego zdarzają się niekiedy przypadki kolki z prostego przeżarcia się (*Colica repulosa* v. *dilatatio ventriculi acuta*) — a także skutkiem podawania karmy nieodpowiedniej jakości np. trudno strawnej (żyto, zamulone siano itd.) łatwo pęczniejącej (otręby, groch itd.) łatwo zbijającej się jak np. siczka krótko cięta z otrębami, szybko fermentującej np. zwiędła koniczyna, lucerna, zagrzana trawa, a nawet świeża zielona pasza, jeżeli zwierzę bezpośrednio więcej wody przyjęło.

Odmienne ma się rzecz z końmi wiejskimi, i to w szczególności z końmi chłopskimi. — Te aczkolwiek praca ich jeszcze mniej równomiernie jest rozdzielona, (orka, żniwa — a pora zimowa) — rzadko chorują z samego „przeżarcia się“, gdyż wieśniak nie często daje im do tego sposobność, żywiąc je małowartościowymi i trudno strawnymi substancjami jak: słoma, krótko cięta siczka, plewy w najlepszym razie siano. Dla pokrycia potrzeb ustroju konie zmuszone są przyjmować większe ilości takiej paszy ubogiej w pożywne składniki, z drugiej strony treść pokarmowa, jako trudno strawna, grubo włóknista, obfita w błonnik, cebulozę względnie drewniak daje wielką masę zbitego twardego jak kamień kału (koprolity) który powoli się posuwając i dłuższy czas zalegając gromadzi się i zatyka światło kiszek. Zwolnienie ruchu robaczkowego kiszek i większa konsystencya treści pokarmowej powodują gromadzenie się kału szczególnie w wyższych partyach kiszek, w których i w normalnych wa-

runkach treść pokarmowa powoli się porusza, dłużej się zatrzymuje i coraz więcej się zagęszcza. Najczęściej gromadzą się masy kałowe w żołądkowatym rozszerzeniu przed początkiem górnego pokładu okrężnicy a następnie wypełniają całą górną, później dalsze warstwy kiszek grubych a wreszcie kışkę ślepą. Niekiedy wytwarza się zatkanie przed zakrzywieniem miednicowem, niekiedy w kışce ślepej przed stosunkowo wąskim otworem kışki grubej, dalej w jelicie biodrowem przed zastawką Bauchiniego (valvula ileocecalis) rzadziej zaś w kışce odbytovej — lub w dwunastnicy w okolicy drugiego zakrętu a wyjątkowo w jelicie czczem. W kışkach cienkich zatkanie może się wytworzyć nieraz już podczas, lub po jednorazowym podaniu karmy grubowłóknistej, suchej (np. siczki), która prawie bez zmiany z żołądka dostaje się do kiszek cienkich i w tych przed naturalną przeszkodą np. przed zastawką Bauchiniego się gromadząc, powoduje nagłe zatkanie a następnie, skutkiem parcia na ściany kiszek i ich rozdęcia, kurcze (objawy kolkowe); w kışkach zaś grubych z powodu ich większej objętości, zatkanie odbywa się powolniej, a ponieważ apetyt się utrzymuje, coraz nowe masy treści od strony żołądka dostają się do kiszek grubych, tu się gromadzą, zalegają wypełniając ich wewnątrz kałem coraz zbitszym i suchszym. A że kurczliwość muskulatury kiszek grubych, z powodu powolnego wypełniania się kiszek tylko nieznacznie się zmniejsza — to i objawy kolkowe (bole skutkiem kurczu ścian kiszek) albo wcale nie występują, albo tylko w małym stopniu i to w partyach przed miejscem zatkania. U zwierząt z powodu zatrucia toksynami i produktami rozkładu paszy występuje zajęcie sensosium — uczucie pełności, powłoki brzuszne są napięte, a zwłaszcza gdy przy zmianie paszy — wytworzą się przed miejscami zatkania, n. p. w kışce ślepej gazy, drażniące ściany kiszek i powodujące ich kurcze. Po za miejscem zatkania ruch robaczkowy powoli ustępuje i kışka odbytova nie wypełnia się peryodycznie kałem.

Suche masy kału, z powodu ucisku na błonę śluzową, powodują jej powolne obumieranie, a następnie zapalenie, a nawet pęknięcie (ruptura). Błona śluzowa kiszek zatkanych wygląda jakby była otrębami pokryta, okazuje szare, albo żółtawe nekrotyczne plamy i wybroczyny. Niekiedy przy dłuższem trwaniu zatkania kışka ślepa jest rozszerzoną a jej ściany zgrubiałe; przy zatkaniu kiszek cienkich a niekiedy i grubych przychodzi następowo do rozszerzenia żołądka a nawet do pęknięcia tegoż. Zatkanie masami kałowemi kiszek grubych daje powód przy gwałtownych ruchach zwierzęcia do powstawania skrętów, o czem będzie później mowa.

Przypadki te są nieraz trudne do wyleczenia, gdyż często nie można żadnym środkiem ani rozmiękczyć, ani usunąć owych koprolitów. Jeżeli jeszcze nadmienię, o panującym w niektórych okolicach zwyczaju skarmiania na wiosnę zielonego, okwitającego owsa lub też podawania zamiast owsa, żyta a w zimie grysu, sądzę, że dostatecznie umotywuje swe twierdzenie, iż konie włościańskie zapadają na kolki z powodu zatkania masami kałowymi (obstipatio et colica stercoracea) głównie wskutek nieodpowiedniego żywienia. By po tem co tu powiedziałem nie być źle zrozumianym, muszę zrobić zastrzeżenie, iż daleki jestem od twierdzenia, jakoby zawsze tak być musiało, iż w mieście występują kolki tylko z przeżarcia, a na wsi tylko z nieodpowiedniego żywienia, — owszem zdarza się niekiedy wprost przeciwnie, a w wielu przypadkach mamy do czynienia z kombinacją obu przyczyn. Takim charakterystycznym przykładem kombinacji obu przyczyn są np. kolki u koni z przedmieść lwowskich, szczególnie tych, w których ludność trudni się wyrobem i sprzedażą krup. Spotykamy tam kolki spowodowane często przeżarciem się, ale równocześnie przepełnieniem przewodu pokarmowego rozmaitymi odpadkami pozostającymi w nadmiarze przy wyrobie krup, (najczęściej tz. podhreczanką), a które stanowią tutaj prawie główną część pożywienia nie tylko bydła i świń, ale także i koni. — Czasami spotkać się można z innymi rodzajami kolek j. np. spowodowanymi przez nieprawidłową fermentację, przez nowotwory, przez zatorowanie naczyń krwionośnych kawałkami zakrzepów, pochodzących z tętniaków usadowionych w art. ileo-coecocolica a spowodowanych przez pasożyty. (*Strongylus armatus*).

Z tego powodu nie można nigdy przy leczniczych zabiegach postępować według jakiegoś szablonu, lecz musi się bezwarunkowo każdy poszczególny przypadek indywidualizować. Szczególnie u nas jest to bezwzględnie konieczne, o ile, że nigdy nie można oprzeć się na wywiadach, gdyż na wszystkie pytania zmierzające do wyświeślenia przyczyny kolki, dają właściciele lub ich służba stereotypową odpowiedź, że koń jadł jak zawsze, wypróżnienia były jak zwykle, tylko, że „zachorował na mocz” — a w porze wiosenej „na krew”, albo, że „dostał myszy”.

W związku z tymi poglądami, spotykamy się z całym szeregiem zbytecznych, barbarzyńskich, a najczęściej bardzo szkodliwych zabiegów, przez różnych kowali, znachorów, kurszmidów itp. wykonywanych, a mających na celu rzekomo doraźne niesienie pomocy chorym zwierzętom. Najczęściej jednak odnoszą one wprost przeciwny skutek, gdyż są w stanie same przez się wywołać poważną, niekiedy śmiertelną chorobę; wspomnę tu tylko o puszczeniu krwi brudnymi na-

rzędziami, o tzw. „kłuciu myszy”, tj. przebijaniu gruczołów przyusznych wyskrobywanie tzw. zapieczonej krwi w odbytnicy, która często przy tej manipulacji zostaje na wylot przedziurawioną, zalewanie nosem okowity, wsadzanie ostrych, drażniących silnie przedmiotów (cebula, czosnek) do części rodnych itp. Jeżeli jeszcze uwzględni się, że właściciel najczęściej używa najpierw wszystkich dostępnych mu sposobów leczenia, a więc prócz powyżej zaznaczonych, gwałtownego przepędzania, a co najgorsze pozwala zwierzęciu na swobodnie tarzanie się po ziemi, a potem gdy te środki zawodzą, zwraca się dopiero o poradę do lekarza weterynaryjnego — znajdziemy łatwo wyjaśnienie, dlaczego wobec stosunkowo łatwych do usunięcia przyczyn kolek, wykazuje statystyka u nas tak znaczny procent śmiertelności. Konstatujemy bowiem, jak to niżej daty statystyczne wykażą, iż ilość przypadków ze zejściem śmiertelnym, stoi w prostym stosunku, a nieledwie równa się ilościowo, sekcją potwierdzonym przypadkom skombinowanego przemieszczenia jelit, lub też pęknięcia żołądka, a czasem pęknięcia lub przedarcia którejs części jelita, jako powikłaniom występującym najczęściej, skutkiem owych powszechnie stosowanych ludowych a bardzo barbarzyńskich zabiegów leczniczych. Więcej zwierząt ginie skutkiem nieodpowiedniego leczenia przez partaczy, aniżeli gdyby nie były wcale leczone. Łatwo zrozumieć, iż u konia z bardzo znacznie wypełnionym i rozszerzonym żołądkiem, może łatwo nastąpić pęknięcie tegoż, jeżeli zwierzę wykonuje gwałtowne ruchy, lub też występuje przemieszczenie i skręcenie kiszek, przy gwałtownem tarzaniu się koni zwłaszcza, gdy poszczególne części jelit nie są równomiernie wypełnione treścią pokarmową.

Z tych to powodów jest rzeczą niesłychanej doniosłości już nie tylko dla samej oceny jakości kolki i prognozy — ale wprost dla całej terapii, stwierdzenie z jaką formą kolki ma się do czynienia, a względnie z jakimi jej powikłaniami. Jakkolwiek nie zawsze można pomimo najdokładniejszego badania zrobić ściśle rozpoznanie co do rodzaju kolki, to bez ręcznej eksploracji stosunków wypełnienia i wzajemnego ułożenia jelit jest dyagnoza wprost nie możliwa, a wszystkie zabiegi lecznicze stosowane wtedy nie mają wartości, albo tylko małe widoki powodzenia.

Objawy kolki z zatkania (Colica stercoracea).

Przy tej formie kolki objawy występują zazwyczaj z wolna, nasilenie ich niezbyt wielkie. Zwierzęta przestają jeść, pokładają się czasami postępują, szczególnie przy gwałtowniejszych ruchach, oglądają się od czasu do czasu na brzuch, oddawanie kału bardzo znacznie się zwalnia, a niekiedy prawie zupełnie się wstrzymuje. Przy osłuchiwania ścian brzucha można zauważyć tylko słabe i rzadko wy-

stępujące burczenia, w odbytnicy spotyka się kał twardy, suchy, zbity zazwyczaj w małe bobki. Parcie, na jakie napotyka ręka badającego jest często tak znaczne, iż tylko z trudnością można ją wprowadzić głębiej niż po łokieć. Zawsze wtedy wyczuwa się kiszki grube wypełnione silnie masami treści, zbijającymi się często w twarde słupy kałowe, które naciskając na pęcherz moczowy, powodują częste nastawianie się konia do moczenia. Objaw ten daje często właścicielom pochop do upartego twierdzenia, iż koń zachorował na mocz, gdyż ciągle się napina i tylko po kilka kropli go oddaje.

Czas trwania tego rodzaju kolki jest długi, często na kilka dni a nawet tygodni się przeciągający.

Rozpoznanie, wywiady. — Zwolnienie w oddawaniu kału — a następnie zupełnie zatkanie — objawy kolkowe dość słabe i w dłuższych przerwach przemawiają za kolką z zatkania kałowego, co z całą pewnością rozstrzyga badanie przez odbytnicę (rozszerzenie, powiększenie objętości kiszki, zbitość mas ją wypełniających) i ułatwia oznaczenie miejsca zatkania i odróżnienie od innych podobnych stanów powodujących zatkanie z wyjątkiem zwężeń (stenosis intestini, obturatio) dłużej trwającym np. kamieniem z porażeniem odbytu, które rozpoznaje się na podstawie właściwych objawów a wreszcie badaniem per rectum.

Objawy ostrego rozszerzenia żołądka (Dilatatio ventriculi acuta) występują zawsze naglej, jako gwałtowne bole, wśród których zwierzę okazuje bardzo wielki niepokój, kładzie się i wstaje czasem rzuca się całym ciężarem na ziemię i tarza wśród stękania i jęczenia, na grzbiecie.

Często przyjmują konie nieprawidłowe pozycje np. pozycję siedzącego psa. Spojówki są stale silnie nastrzykane, oczy często znacznie wytrzeszczone (jak przy prerażeniu) oddech nasilony, bardzo znacznie przyspieszony.

Często występują dość charakterystyczne objawy odbijania się ze swoistym rechotem, a czasem nawet jakby chęć wymiotów, które istotnie w bardzo rzadkich przypadkach się zdarzają. Gdy te gwałtowne objawy nagle ustają i zwierzę się uspokoi, puls osłabnie, staje się nitkowaty, wówczas świadczy to najczęściej o pęknięciu żołądka.

Rozpoznanie. Za ostrem rozszerzeniem żołądka przemawiają: wystąpienie objawów kolkowych po przyjęciu większej ilości karmy — albo paszy nieodpowiedniej względnie wśród pracy po spożyciu pokarmu prawidłowego składu — następnie bardzo silne i długo trwałe napady kolkowe — bez wybitnego wzdęcia, wcześniej występujące osłabienie tętna — duszność, dławienie, wymioty a wreszcie badanie sondą. Odbijanie, dławienie i wymioty oraz obfite wy-

dzielanie się gazów i płynu przez sondę może się zdarzyć i przy następnym rozszerzeniu żołądka — a czasem nawet może być brak tych objawów — dlatego koniecznym jest w każdym wypadku badanie stanu i położenia organów w jamie brzusznej położonych przez odbytnicę, gdyż powyższe objawy chorobowe (kolka itd.) mogą wystąpić także przy innych stanach chorobowych i to wnet po przyjęciu pokarmu. Szczególniej rozchodzi się przy różniczkowym rozpoznaniu o zmiany położenia jelit, skręcenia kiszek, zawężenia, wgłobienia, wewnętrzne uwięznięcia, ciężkie postaci kolki zatorowej (colica embolico thrombotica).

Jeżeli tedy badaniem per rectum wykluczemy istnienie wzmiankowanych stanów chorobowych, a na podstawie wiadomej anamnezy stwierdzimy, iż objawy kolkowe wyżej opisane wystąpiły wkrótce po przyjęciu karmy, wtedy możemy postawić rozpoznanie na ostre rozszerzenie żołądka i natychmiast zrobić użytek ze sondy.

W jaki sposób poznaje się inne rodzaje kolek i jak się je leczy, podają podręczniki terapii szczegółowej, dlatego nie będę się tutaj zajmował temi kwestyami, tembardziej, że przekroczyłoby to znacznie zakres niniejszego sprawozdania, a ograniczę się tylko do zapoznania z dwoma nowymi, mechanicznymi zabiegami leczniczymi, które — jak to wykazują liczne próby na klinikach w Budapeszcie, Berlinie, a także i w tutejszej Akademii weterynaryi — mają wielkie znaczenie praktyczne i dlatego uważam za rzecz pożyteczną, szerzy ogół kolegów z nimi zapoznać.

1) Chcę przedstawić zabieg około opróżnienia żołądka zapomocą sondy żołądkowej, skonstruowanej przez prof. Marka, a przez firmę Hauptnera wyrabianej.

2) opisać metodę mechanicznego odkręcania skręceń okrężnicy u koni — sposobem podanym przez Forssella — z równoczesnym, uwzględnieniem wskazówek, przez tegoż autora zalecanych, przy rozpoznawaniu jakości skrętów.

Streszczenia i oceny.

Hodowla i higiena.

Geisler „Gersdorf“. *Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht* Nr. 51. 22. Dezember 1911. „*Einige praktische Winke für die Fütterung. Kilka wskazówek praktycznych żywienia świń.*“

*) Sonde, Schlund- und Magensonde nach Prof. dr. Marek — sprowadzić można wprost z Berlina lub Wiednia od Hauptnera lub za pośrednictwem firmy „Georgon“ we Lwowie ul. Ruska za cenę 30 marek.

Trzymanie i hodowla świń podniosła się w wielu krajach, jednak po części z ujemnym wynikiem. Przyczyną tego, zdaniem autora, jest niewłaściwy wychów młodzieży tak na mleku, jak i bez mleka a nie się tak właśnie w hodowli nie mści jak to.

Ponieważ autor wychów prosiąt prowadził z takim samym skutkiem na mleku jak i bez mleka, przeto przytacza tu swoją metodę. W lecie idą matki prośne na pastwisko. Jako karmę dodatkową dostają pół kilograma karmy treściwej z plewami i wodą. Około czternaście dni przed porodem, żywi się je w stajni, a mianowicie otrzymują obok ziemniaków $1\frac{1}{2}$ —2 kg. karmy treściwej. Żywienie takie trwa aż do odłączenia prosiąt. Głównymi czynnikami w wychowie młodych są: ruch, swoboda i dobra karma dodatkowa. Jeżeli jednego z tych trzech czynników brakuje, to wychów tego nie przyniesie, czego się spodziewamy.

Wszędzie winien być im wstęp dozwolony, z wyjątkiem ogrodu warzywnego. Karmę dodatkową daje się także na dziedzińcu, a składa się ona z zaparzonego śrutu owsianego, nieco ziemniaków, a obok tego dostają jeszcze nieco ziarn.

Porządek, czystość i suchość w stanowisku matki zawsze powinny być zachowane. Gdy się prosięta odłączy, trzeba się starać dla nich o podobne warunki, w jakich się dotychczas znajdowały.

Autor założył chlewnie z wielkimi okólnikami (wybiegami), na których otrzymują także karmę, przez co w chlewni nigdy nie jest mokro.

Karmi się cztery razy dziennie. Karma nie powinna być za rzadka. Żłoby winny być zawsze czyszczone i nie powinno nigdy zbywać na suchej podściółce.

W wyż opisany sposób dojdzie się do silnego, zdrowego i odpornego stanu świń nawet tam, gdzie pojawia się pomór trzody chlewnej, — używając mleka jako karmy lub nie.

Trzeba pamiętać o zasadzie, że zdrowie zwierzęcia jest podstawą wszelkiej jego użyteczności.

Lauberheimer. *Odkazanie włosów zwierzęcych dla ochrony przed węglikiem.* (Zeitschr. f. Hyg. u. Infrank 1912). T. 70). Niemieckie fabryki i zakłady trudniące się przeróbką włosów zwierzęcych są obowiązane według ustawy poddawać odkarzeniu materiał pochodzący z zagranicy. Odkazanie to odbywa się w trojaki sposób: 1) włosy zwierzęce poddaje się półgodzinnemu działaniu pary wodnej pod ciśnieniem 0.15 atmosfery albo drugie gotuje się je 15 minut w 2% roztworze nadmanganianu potasu lub 3) gotuje się je 2 godziny w wodzie. Chociaż doświadczenia laboratoryjne wykazały, że każdy z tych trzech sposobów wystarcza do zabicia zarodników węglika, to mimo ich stosowania nie zmniejszyła się ilość schorzeń węglkowych. Autor zajął się zbadaniem tej sprawy i doszedł do przekonania, że tu i ówdzie aparaty dezynfekcyjne nie funkcjonowały należycie, głównie jednak przyczyna złego tkwi w czem innym. Włosy mianowicie zwierzęce, w szczególności zaś sierść kóz z Azji, transportuje się do fabryk w olbrzymich pakietach tak stłoczoną, że tylko za pomocą dłuta i młotka udaje się pojedyncze kępki sierści od siebie oddzielić. Para aparatów dezynfekcyjnych działa zaledwie na kilka ctm. wgląb, a szersze warstwy nieodkazane dostają się do przeróbki.

Wobec tego celem należytego odkażenia takiej sierści radzi autor wkładać ją do aparatów nie w pakietach, ale rozdrobioną na małe wiązki. Robotnicy zajęci rozdrabianiem sierści powinni ubierać strój desinfektorów i maski na twarz, a przestrzeń w której się to rozdrabianie odbywa winna posiadać ściany i podłogę szczelne, dające się łatwo odkazić.

Choroby zakaźne i zaraźliwe.

Hirschfeld i Jacoby: *O zakaźnej białaczce u kur i o jej niezależności od kurzej gruźlicy.*

Autorowie dowodzą na podstawie długoletnich doświadczeń, że białaczka zakaźna u kur jest cierpieniem zupełnie niezależnym od gruźlicy. Wbrew twierdzeniom Burghardt'a i Friedberga 1) krew kur gruźliczych wykazuje wybitną leukocytozę, w której jednak nigdy, nie można znaleźć podobieństwa do obrazu krwi białaczkowego 2) w narządach kur gruźliczych nie znaleźli autorowie nigdy zmian odpowiadających białaczce (zmiany te są zupełnie podobne do zmian białaczkowych u ludzi). 3) gruźlicę udawało się przeszczepić kurom bez względu na to, czy szczepiono ją podskórnie, czy dożylnie; białaczkę zaś można przenieść jedynie szczepiąc jad jej dożylnie. 4) przez szczepienie narządów kur gruźliczych lub kultury laseczek gruźlicy kurzej, autorowie wywoływali stale ciężką gruźlicę, lecz nigdy nie otrzymywali białaczki. 5) zamrażane narządy kur chorych na gruźlicę lub białaczkę, wywoływały po ich zaszczepieniu tylko objawy gruźlicy. Autorowie sądzą, że jad białaczki jako odporny ginął przy niskiej ciepłocie i pozostawała przy życiu tylko część może laseczek gruźlicy. 6) Ellerman i Bang wywoływali białaczkę u kur jadem przesączonym; wiadomo zaś, że laseczka gruźlicy nie przechodzi przez ssączek. Zeitschrift. f. Klinische Medicin 9. 75 Z. 5—6).

Serologia i seroterapia.

Schöbl. *O uodparnianiu zwierząt przeciwko szelestnicy zapomocą aggressyn.* (C. f. B. T. 62). Płyn zapalny, pobrany z jamy brzusznej lub z pęcherzyka wytworzonego na skórze świnki morskiej zakażonej szelestnicą, po przesączeniu i odwirowaniu miesza się z toluolem i w stanie jałowym wstrzykuje się zwierzęciu podskórnie lub śródżylnie. Jak liczne doświadczenia na świnkach morskich wykazały, zabieg powyższy chroni zwierzę przed zakażeniem prątkami szelestnicy. Równocześnie autor zwraca uwagę, że w miejscu szczepienia obok zwiększonej ilości ciałek białych przez dłuższy czas utrzymują się prątki szelestnicy, które przeszczepione na zwierzę zdrowe wywołują ostrą postać choroby. Wysiłek zapalny więc wstrzyknięty zwierzęciu wytwarza w organizmie ciała ochronne, które wywołują leukocytozę w miejscu szczepienia i powstrzymują zakażenie, natomiast na same prątki przez dłuższy czas nie działają szkodliwie. W myśl teorii Baila te ciała ochronne odpowiadałyby antiaggressynom, które wytworzyły się w organizmie pod wpływem działania aggressyn zawartych w wysięku zapalnym. Surowica zwierząt uodpornionych aggressynami wstrzyknięta zwierzęciu zdrowemu chroni je przed zakażeniem. Podany sposób uodparniania zapomocą jałowego

wysięku zapalnego, zawierającego aggressyny, przy którym więc należy stanowczo wykluczyć obawę tak bezpośredniego, jak i pośredniego zakażenia, powinien znaleźć zastosowanie praktyczne.

W. Spät. *O sposobie działania surowicy przeciw róży świńskiej.* (Zeitschr. f. Hyg. u. Infkr. T. 69.) Autor przypomina, że surowica przeciw róży świńskiej jest najstarszą z surowic stosowanych w celach ochronnych i leczniczych, a mimo to sposób jej działania nie został dotąd dostatecznie wyjaśniony. Dla wykrycia sposobu działania surowicy przeciw róży świńskiej przeprowadza cały szereg doświadczeń i dochodzi do wniosku, że surowica ta: 1) nie działa antitoksycznie, gdyż dotychczas nie udało się wykryć toksyn, 2) nie działa bakterjobójczo, gdyż nie wykazano tego działania ani in vitro, ani w doświadczeniach na zwierzętach; prócz tego, surowica ta, tem się też różni od innych surowic bakterjobójczych, że jej własne bakterje nie wyczerpują jej działania ochronnego, 3) nie działa opsonicznie, gdyż działanie jej w tym kierunku nie jest wybitniej-ze, jak działanie surowic normalnych, 4) bakterjobójczo działają tu leukocyty, gdyż po wyczerpaniu ich siły zabitemi bakterjami, surowica nie działa ochronnie. Leukocyty mogą rozwinąć swe działanie bakterjobójcze bez zjawiska fagocytozy. To działanie bakterjobójcze jest u zwierząt z naturalną odpornością bardzo wyraźne u zwierząt wrażliwych nieznaczne. Surowica więc przeciw róży świńskiej posiada wszystkie własności surowic antiagresywnych. Wykazanie aggressyny nie zawsze się udaje z powodu powolnego rozmnażania się bakterji w ciele zwierzęcia. Bierna odporność trwa bardzo krótko wynosi około 7 dni przy zastosowaniu 10-krotnej dawki ochronnej, Odporność czynna wywołana skombinowanym szczepieniem trwa dłużej tylko wówczas, jeśli się stosuje małe dawki surowicy (pojedyncza dawka ochronna) a duże dawki bakterji. Można sobie wytłumaczyć w ten sposób, że, gdy zaszczepimy zwierzęciu mało surowicy, a dużo bakterji, surowica niweczy tylko część aggressyn, a pozostałe w ilości nie wystarczającej do zabicia zwierzęcia pobudzają organizm do wytworzenia własnych ciał ochronnych.

Bub M. *Czy siara posiada własności bakterjobójcze?* Inag. dysert. (vet. med.) Giessen. 1910.

Bakterje mlekowe zwykle spotykane, wykazują w świeżej surowej siarze początkowo silnie wstrzymany rozwój, tu i ówdzie nawet stwierdzić można ilościowe zmniejszanie się zarodków; zjawisko to występuje szczególnie wyraźnie przy 37°C jakkolwiek trwa krócej, zaś przy 15-18°C słabiej ale dłużej. To samo dotyczy zachowania się prądków *Bac. coli*, paratyfus A i B., jakoteż *Bac. pyocyaneus*. W tym wypadku atoli nie ma się do czynienia z zabiciem bakterji jak raczej ze skupieniem tychże pod wpływem aglutynin w siarze zawartych. Rola fagocytozy w tym wpływie mleka na bakterje jest nieznaczna. Siła działania zaś indywidualnie różna. Na podstawie tych doświadczeń autor powątpiewa aby siara posiadała istotnie własności bakterjobójcze.

Zapiski lecznicze.

Tophanel. *Odkazanie rąk operatora.* (Ac. d. Scienc. VI. 1912). Do odkazania rąk zaleca Tophanel prosty a pewny sposób: posma-

rowanie rąk nalewką jodową i następne odbarwienie dwusiarczanem sodowym (natrium bisulphur). Przytem ręka się nie poci potem zupełnie przez 1½ godziny.

Fürthmaier J. c. k. st. wet. pow. w Brixen. *Digalen, jako środek leczniczy w haemoglobinaemii u koni.* (Tierärztl. Ztrblt. Nr. 23. 1912).

Znakomite wyniki osiągnęte przy stosowaniu digalenu w ciężkich przypadkach zapalenia płuc, zwłaszcza jego obniżające działanie na ciepłotę i tętno, naprowadziło F. na myśl stosowania tego środka w haemoglobinaemii u koni. Wyniki, które ogłasza, mają być bardzo dobre.

Postępowanie jest następujące: Przy wielkim niepokoju i silnem poceniu się pacjenta, zastrzykuje F. najpierw 0.5 gr Morphium hydrochloricum w roztworze wodnym. Po uspokojeniu się zwierzęcia, co następuje w ¼—½ godziny, wstrzykuje podskórnie 15.0 gr digalenu.

Zazwyczaj w dwie do czterech godzin koń podnosi się z ziemi a mocz wyjaśnia się zupełnie.

W nielicznych tylko wypadkach potrzebnem jest na drugi dzień powtórne zastrzyknięcie.

Remond i Anizerate. *Leczenie tężca u koni wstrzykiwanie pilocarpiny.* (Ref. Schweizer Archiv. f. Tierheilkunde Nr. 8. 1912).

Autorzy osiągnęli znakomite wyniki przy leczeniu tężca u koni zapomocą podskórnych wstrzykiwań pilocarpiny. Konie należy postawić w ciemnej stajni i trzy razy dziennie wstrzykiwać podskórnie po 0.1 pilocarpiny.

Breton. *Leczenie tak zwanego raka strzałki i podeszwy.* (Ref. Schweizer Arch. f. Tierh. Nr. 8. 1912).

Oddzielony róg strzałki i podeszwy należy usunąć i części bujające doszczętnie wyskrobać.

Miejsce operowane pokrywa się grubą warstwą proszku o składzie następującym:

Zinci oxydat p.

Acid. tannici aa 20.00.

Jodoformii p. 10.00.

Następnie zakłada się opatrunek uciskający i przybija podkowę z pokrywą. Opatrunek zmieniać należy co 3—4 dzień.

Konia w dniu pogodne można używać do pracy.

Lutz Dr. med. wet. *W kwestyi leczenia nagwoźdzeń.* (Ztschrft. f. Veterinärkunde Nr. 7. 1912).

Autor występuje przeciwko tak częstemu ścięczeniu rogu w okolicy zranienia, również uważa za wprost szkodliwe wszelkie kąpiele zranionego kopyta, gdyż z jednej strony wobec niemożności zupełnego odczyszczenia puszki kopytowej i jej okolicy, wszelkie nieczystości dostają się do kąpeli i w ten sposób zakażają ranę, z drugiej zaś strony róg napęczniały zamyka otwór rany.

Z tych więc powodów radzi autor podeszwę rogową nie ścięczać, tylko zapomocą wąskiego noża kopytowego, lub zapomocą świderka do rogu albo ostrej łyżeczki zrobić otwór w miejscu zranienia o średnicy 1 cm.

Ostra łyżeczka nadaje się do tego najlepiej, zwłaszcza w tym wypadku, jeżeli róg rozmiękczony zostanie poprzednio przez przyłożenie na kilkanaście godzin tamponu napojonego czystym lysolem.

Uważając wycięcie rogu za dostateczne oczyszczenie powierzchni rany, zaleca autor zamiast kąpeli kopyta przestrzykiwanie kanału wkłucia początkowo jodyną i następnie rozczynek Lugol'a. W tym celu używa wstrzykawki Prawaz'a, do której przymocowuje rurkę gumową długości około 15 cm. Na koniec rurki zakłada tępą igłę.

Igłę tę wprowadza możliwie głęboko w kanał ukłucia i wyciągając następnie powoli, wstrzykuje jodynę. Jeżeli nie ma pod ręką wstrzykawki natenczas należy zgiąwszy mocno kopyto ku górze nalać w otwór jodyny, wprowadzić na dno rany zgłębnik rowkowany, który rozszerzając kanał ukłucia, ułatwia wpłynięcie jodyny do rany. Jako opatrunku używa autor albo trzewika skórzanego lub podkowy z pokrywą. Przestrzega przed za wczesnem używaniem konia do roboty, gdyż proces zapalny może się łatwo przenieść na sąsiednie części miękkie kopyta (wpływ mechaniki kopytowej).

Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

Obwieszczenie c. k. Namiestnictwo z 3/10 1912 l. XVII 11.931/906 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny.

Ogłoszenie c. k. Namiestnictwa z 10/10 l. XVH. 10.119/3 co do obwieszczenia c. k. Namiestnictwa dolno-austriackiego z 30/4 912 l. bt. 1938/2 względem obrotu handlowego końmi w Austrii dolnej.

Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z 21 czerwca 912 XVII. 9.261 w sprawie podziału niektórych okręgów rewizyjnych wzdłuż granicy rosyjskiej.

Zewnętrzny handel monarchii mięsem i bydłem. Zewnętrzny handel monarchii mięsem i bydłem w pierwszym półroczu b. r. wykazuje po niepomysłnych wynikach eksportu bydła i mięsa z monarchii w ubiegłym roku pewną poprawę. W szczególności wywóz mięsa i bydła w pierwszym półroczu b. r. wykazuje dość znacznąwyżkę w porównaniu z tym samym czasokresem ubiegłego roku. Jako przyczynę tego stanu — pomimo żywego popytu na wewnętrznych targach — należałoby przyjąć poprawę naszych stosunków weterynaryjnych oraz podwyżkę cen na obcych targach zwłaszcza niemieckich. Od stycznia do lipca b. r. wynosił wywóz bydła z monarchii 25.995 sztuk o wartości handlowej 14,020.508 kor., gdy w tym samym czasokresie roku ubiegłego wywóz wynosił 15.560 sztuk o wartości handlowej 6,272.462 Kor., a więc pierwsze półrocze b. r. wykazuje w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku wyżkę o 10.435 sztuk o wartości handlowej 7,748.040 Kor.

Ponieważ główny kontyngent wywozu monarchii stanowi od dłuższego szeregu lat bydło rogate, dlatego też i obecnie szczególną wyżkę wykazyje ten gatunek bydła. Wywóz świń doznał w pierwszym półroczu b. r. w porównaniu z tym samym czasokresem ubiegłego roku tylko małej wyżki a wywóz owiec wykazuje niżkę.

Wywóz mięsa wykazuje cyfry podobne do cyfr z pierwszego półrocza ubiegłego roku.

Co się tyczy wywozu monarchii do poszczególnych państw, to na pierwszym miejscu stoją Niemcy, które odebrały z monarchii cały prawie wywóz bydła rogatego w ilości 20.000 sztuk. Gdy cyfra wywozu bydła rogatego do Niemiec wynosiła w pierwszym półroczu roku ubiegłego 8.526 sztuk, okazuje się w bieżącym roku zwyżka o blisko 12.000 sztuk. Co się tyczy świń to największą ilość eksportowała monarchia w pierwszym półroczu bieżącego roku do Włoch a mianowicie 826 sztuk. Główną część eksportowanych owiec a mianowicie 3.300 sztuk wywieziono do Szwajcaryi.

Import bydła do monarchii w pierwszym półroczu b. r. wykazuje w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku również zwyżkę. Przyczyny tego szukać należy w handlowo-politycznych układach ze Serbią i Rumunią, z których to krajów przychodzą do monarchii skontyngentowane ilości bydła rogatego i świń. Dowóz bydła do monarchii wynosił w czasie od stycznia do lipca b. r. 79.676 sztuk o wartości handlowej 15.673.292 Kor., gdy w tym samym czasokresie roku ubiegłego dowóz wynosił 59.851 sztuk o wartości handlowej 10.810.125 Kor. a więc okazuje się w b. r. zwyżka o 19.825 sztuk o wartości handlowej 4.863.167 Kor. W tym samym czasokresie wprowadzono do monarchii 13.734 cetnarów metrycznych mięsa i wyrobów mięsnych o wartości handlowej 2.169.172 Kor., gdy w tym samym czasokresie ubiegłego roku dowóz wynosił 35.706 cet. metrycznych o wartości handlowej 3.730.438 Kor. a więc okazuje się zniżka o 22.000 cetnarów metrycznych o wartości handlowej przeszło półtora miliona Koron.

Co się tyczy proveniencji importowanego bydła, główna część przypada na Serbię, skąd wwieziono do monarchii 11.500 sztuk bydła rogatego i 50.000 świń w staoie bitym. Z Rumunii wprowadzono do monarchii 5 000 sztuk bydła rogatego, 600 owiec i 100 świń. Z Niemiec sprowadzono 2.000 krów i 1.000 cieląt z Włoch 2.000 sztuk bydła, z tego 1.800 cieląt, z Czarnogóry 1.200 sztuk bydła rogatego, 2.400 owiec i 600 świń. Głównym dostawcą mięsa dla monarchii była również Serbia.

Wiadomości bieżące.



Prof. Dr. Henryk Kadyi

współzałożyciel i członek honorowy galicyjskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych, były Profesor Szkoły weterynaryi we Lwowie

zmarł dnia 25. października w 62 roku życia.

Na wiadomość o śmierci prof. dr. Kadyi'ego Grono Profesorów Akademii Weterynaryi odbyło posiedzenie poświęcone pamięci zmarłego. Po przemowie Rektora, w której podniósł niespożyte zasługi śp. Prof. Kadyiego około założenia i rozwoju naszej uczelni uchwalilo Grono złożyć przez delegatów na ręce wdowy wyrazy współczucia,

złożyć wieniec na trumnie, wziąć gremialny udział w pogrzebie i wezwać młodzież akademicką naszej Akademii do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie. Nadto postanowiono uczcić Jego pamięć sprawieniem i powieszeniem w sali posiedzeń portretu zmarłego, oraz złożeniem znaczniejszych kwot na Towarzystwo Szkoły ludowej i na fundusz wdów i sierót po lekarzach weterynaryjnych.

Na wieść o śmierci odbyło się również posiedzenie Wydziału galicyjskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych, na którym Prezes Tow. Radca Ponicki wygłosił gorące wspomnienie pośmiertne, poświęcone śp. Kadyi'emu, współzałożycielowi i członkowi honorowemu naszego Towarzystwa. Uchwały powzięte zamieszczamy w rubryce: Od Wydziału.

W niedzielę dnia 27. odbył się pogrzeb śp. Prof. Kadyi'ego.

W smutnym obrzędzie wziął udział Uniwersytet z senatem na czele, delegaci Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Nowak i prof. Kostanecki, Grono Profesorów i liczna młodzież Akademii weterynaryj, delegaci Politechniki, Akademii dublańskiej, Wydział galicyjskiego Tow. lekarzy weterynaryjnych wraz z licznymi członkami Tow. przybyłymi z prowincyi, Izba lekarska, Tow. lekarzy galic. i Tow. lekarskie lwowskie, nadto delegacye innych towarzystw, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, oraz niezliczona publiczność.

Przed domem żałoby przemówił imieniem Uniwersytetu lwowskiego rektor prof. Beck, przed zakładami medycyny teoretycznej imieniem Wydziału lekarskiego pożegnał zmarłego w gorących słowach dziekan prof. Kucera, imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Nowak, jako przedstawiciel młodzieży lekarskiej przemówił dr. Schreiber.

Nad grobem zaś imieniem Akademii weterynaryj przemówił prof. Panek w te słowa:

„Jest to tragizm naszej doli narodowej, że jeśli gaśnie jednostka wybitna, to stratę tę równie ciężko i dotkliwie odczuwa cały szereg posterunków pracy narodowej. Skon śp. profesora Henryka Kadyi'ego okrywa kirem żałoby nietylko Wszechnicę lwowską. Akademia Weterynaryj jedyna w swoim rodzaju uczelnia polska żegna w nim swojego założyciela i jednego z najstarszych profesorów.

Z zawiązkiem tej szkoły rozpoczął śp. Zmarły swój zawód nauczycielski w warunkach niezmiernie trudnych.

Oprócz pracy zawodowej spał na jego barki trud całej organizacji, wprowadzenie w życie uczelni tej przy nader małej liczbie sił nauczycielskich.

A jaka to była praca, świadczy to, że rozwój i rozkwit tej szkoły wzniesienie jej do rzędu wyższych uczelni w kraju, to w znacznej części Jego zasługa. Niezmiernie cenne zbiory anatomiczne, jakimi szczyli się Akademia Weterynaryj, to owoc Jego niesłychanej pracowitości.

W dowód też wdzięczności i uznania znakomych zasług, obdarzyła go Akademia najwyższem odznaczeniem, którem rozporządza, swoim doktoratem honorowym.

Ale nietylko troszczył się o rozwój zakładu, w którym pracował. Równie obchodził go los swoich wychowanków i uczniów. Gorliwie pracował nad organizacją i poprawą bytu stanu weterynarskiego. On był jednym z założycieli Tow. weterynarskiego i redakcji czasopisma „Przeglądu weterynarskiego“.

Hołdem wdzięczności powodowane, mianowało go też Tow. weter. lekarzy swoim członkiem honorowym.

I dziś zarówno grono profesorów Akademii weterynaryi, a wśród niego długoletni przyjaciele i towarzysze pracy, Wydział Tow. lekarzy weterynar. i komitet redakcyjny „Przeglądu“ przybywa złożyć Mu ten hołd ostatni, z zapewnieniem, że wspomnienie jego zasług i życzliwości przechowuje na zawsze w swoich sercach.

Cześć Jego pamięci!

W końcu przemówił imieniem Tow. lekarskiego lwowskiego prezes dr. Skałkowski i w imieniu całej młodzieży p. Wałach.

Obszerny życiorys zmarłego poda Redakcja w następnym numerze.

Dar Grunwaldzki. Wydział galic. Towarzystwa weterynarskiego uprasza wszystkich P. T. Kolegów, którzy zobowiązali się wpłacić ratami pewną kwotę na „Dar Grunwaldzki“, by zechecieli kwoty zadeklarowane jak najszybciej uiścić, gdyż Wydział Tow. pragnie w najkrótszym czasie całą zebraną sumę oddać do kasy Tow. Szkoły Ludowej.

Przy grach i zabawach, przy zakładach i wogóle przy każdej nadzwyczajnej sposobności pamiętajmy o funduszu wsparcia wdów i sierót po lekarzach weterynaryjnych imienia „Dyonizego Herasymowicza“.

Mianowania. Dr. Józef Zagaja c. k. lekarz weterynaryjny powiatowy, przydzielony do instytutu weterynaryjnego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, mianowany został rządowym inspektorem hodowlanym dla Galicji i Bukowiny w Ministerjum rolnictwa.

Przeniesienia. Kol. Bronisław Wójcicki c. k. lekarz wet. powiat. w Gu-rahumorze (Bukowina) przeniesiony został do c. k. Namiestnictwa w Złoczowie.

Skarbnik galic. Tow. lekarzy weterynaryjnych zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich P. T. Członków, zalegających z wkładkami o jak najszybsze nadsyłanie wkładek, gdyż zupełne wyczerpanie funduszu bieżącego uniemożliwia skarbnikowi wypełnienie zwyczajnych, corocznych wydatków administracyjno-pieniężnych.

Jubileusz 25-cio letniej pracy radcy dworu Prof. dr. Rydygiera. W klinice chirurgicznej we Lwowie odbyła się w zeszłym tygodniu uroczystość 25-lecia pracy profesorskiej r. dw. Dra Ludwika Rydygiera. W sali wykładowej, przybranej kwiatami, zbrali się profesorowie Wydziału lekarskiego z rektorem Dr. Beckiem, liczne grono lekarzy wojskowych, asystenci, słuchacze i słuchaczki. Wchodzącego Jubilata przyjęto oklaskami, poczem chór akademicki odśpiewał kantatę. Nastąpiły przemówienia. Najpierw zabrał głos Dr. Ostrowski w imieniu asystentów i byłych uczniów; imieniem uniwersytetu przemówił rektor Dr. Beck; szef lekarzy wojskowych XI. korpusu; Dr. Kućera imieniem Wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego; w imieniu lekarzy wojskowych obrony krajowej Dr. Kapper; imieniem Tow. lekarskiego lwowskiego Dr. Skałkowski, wreszcie imieniem uczniów Dr. fil. Schreiber. Jubilat podziękował

serdecznie za wszystkie życzenia, poczem wygłosił odezwt p. t.: „O leczeniu ran postrzałowych w czasie wojny“. Piękną uroczystość zakończył chór akademicki.

Zjazd międzynarodowy elektro - radiologiczny odbył się w Pradze w ubiegłym miesiącu od dnia 3 do 9 włącznie. Prezesami honorowymi zjazdu wybrano: Prof. Becquerela z Paryża, prof. Cisera i Salsa z Barcelony, prof. prof. Bartoleckiego z Turynu, prof. Vassilidesa z Aten i dr. Zanietowskiego z Krakowa. Pani Curie-Skłodowska, której przybycie na zjazd mimo, że zamiaru tego nie miała, zapowiedziano nie przybyła, nadesłała jednak list. Z Polaków brali udział: Adamkiewicz, Bandrowski, Serbeński, Skabowski, Wesołowski i Zanietowski. Imieniem Polskiego Towarzystwa balnaleologicznego przemawiał na otwarciu Zjazdu Dr. Zanietowski po francusku, a na posiedzeniu naukowym jako jeden z prezesów honorowych, po polsku. Dnia 5. października zwiedzano kopalnię rudy radowej w Jachymowie, a gdy podczas uczty tamże sekretarz zjazdu wniósł toast na cześć P. Curie-Skłodowskiej jako tej, która rad wykryła, Prof. Doumer i Lille reklamował ojcowstwo radu dla Becquerela, co nieprzyjemne zrobiło wrażenie. Z kongresem tym połączona jest wystawa przyrządów elektrycznych, która wypadła okazała a na niej ma być rozdana nagroda międzynarodowa kongresu w Barcelonie za najlepsze wykonanie przyrządu Dra Zanietowskiego, któremu na ostatniem posiedzeniu oddał prezes komisji międzynarodowej zjazdów elektrolgii prof. Doumer hołd (*hommage aux travaux ingenieur de Zanietowski*).

Zjazd członków ogólnego austriackiego Tow. aptekarskiego. Zjazd członków ogólnego austriackiego Tow. aptekarskiego odbył się w zeszłym miesiącu we Wiedniu. Przy obecności licznych przedstawicieli instytucji i władz rządowych, z Galicyi prezesów obu gremiów aptekarskich pp. Sklepińskiego ze Lwowa i Mikulskiego z Krakowa, pod przewodnictwem dyrektora Towarzystwa dra Stohra przeprowadzono obrady nad szeregiem aktualnych spraw dotyczących zawodu aptekarskiego. Przedewszystkiem rozpatrywano sprawę reformy studyów aptekarskich, a dalej obradowano nad osobną taksą lekarską dla kas chorych; również omawiano sprawę sprzedaży specyfików oraz pensyjnego funduszu aptekarskiego. Co do reformy studyów, uznano za potrzebne wprowadzenie fachowego egzaminu dojrzałości, na podstawie którego kandydat miałby prawo odbycia dwuletniej praktyki aptekarskiej, po którejto praktyce wstąpiłby jako zwyczajny słuchacz na uniwersytet. Co do taksy aptekarskiej dla kas chorych, to wobec niemożliwości przyjęcia taksy zaprobowanej przez związek Kas chorych, uchwalono ułożyć projekt taksy, któryby oparł się na cenach targowych materiału i na kosztach robocizny. Nowy projekt po opracowaniu ma być przedłożony rządowi.

Mięso z Rosyi do Prus i na Śląsk. Jak donosi „Warsz. Dniownik“, ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło generał-gubernatora warszawskiego, iż stosownie do zawiadomienia ambasady cesarskiej w Berlinie rząd niemiecki w drodze wyjątkowej zgodził się na przywóz z Rosyi: 1) mięsa wołowego do większych miast Niemiec, mających charakter rynków, w wagonach zaplombowanych i 2) mięsa wieprzowego, do większych miast Prus wschodnich. Oprócz tego w razie żądania rynku liczba świń, dowożona na mocy umowy na Śląsk górny, będzie zwiększona.

Otwarcie granicy pruskiej dla mięsa bitego spowodowało, że masarnie warszawskie podniosły ceny wędlin; niedługo przecież trwać będzie ich pod tym względem pociecha, gdyż utworzyło się świeżo wielkie konsorejum, które

ma sprowadzać do Warszawy olbrzymie zapasy wędlin z Litwy i w tym celu urządziła w kilku dzielnicach Warszawy odpowiednie sklepy.

Warszawskie Towarzystwo Weterynarskie odbyło w dniu 20. października br. we własnej siedzibie (ulica Kaliksta Nr. 10 m. 14, miesięczne zebranie członków Towarzystwa Weterynarskiego o następującym porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu zebrania poprzedniego. 2. Sprawy bieżące. 3. Wybory nowych członków. 4. Lek. Wet. Modliński. Przyczynę do sprawy rozgraniczenia zakresu działalności lekarsko medycznej i lekarsko-weterynaryjnej w czynnościach sanitarnych. 5. Dyskusya co do wniosku Lek. Wet. Musiałowskiego w sprawie wypracowania regulaminu przy badaniu perlicy u bydła.

Od Wydziału Galic. Towarzystwa Weterynarskiego.

Wydział Galicyjskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych na pierwszą wiadomość o śmierci śp. Prof. Dra Henryka Kadyiego współzałożyciela i członka honorowego Towarzystwa zwołał nadzwyczajne posiedzenie. Na posiedzeniu tem Prezes Tow. w gorących słowach skreślił dodatnią działalność zmarłego około założenia Towarzystwa, i jego rozwoju. Przemowy tej wysłuchali obecni stojąco. Uchwalono złożyć kondolencję rodzinie, rozlepić w mieście żałobne plakaty, rozesłać klepsydry wszystkim członkom Towarzystwa z prośbą o wzięcie udziału w pogrzebie. Nadto uchwalił Wydział złożyć wieniec na trumnie oraz w myśl życzeń zmarłego złożyć kwotę 50 koron na cele Macierzy Szkolnej w Cieszynie.

Na zwyczajnem posiedzeniu uchwalił Wydział z powodu śmierci śp. kol. Stanisława Grodeckiego przelać 50 koron z funduszu administracyjnego do funduszu zapomogowego, wdowie zaś udzielić zapomogi w kwocie 400 koron.

Wydział Galic. Towarzystwa Weterynarskiego uprasza Panów członków o rychle nadsyłanie zaległej wkładki, która wraz z prenumeratą „Przeglądu weterynarskiego“ wynosi 18 k. rocznie, na ręce skarbnika kol. Dyonizego Herasymowicza.

Wszelkie datki na fundusz zapomóg wdów i sierót po lekarzach weteryn., jakieby Szan. Koledzy złożyć zechcieli, raczą przesyłać na ręce kol. Herasymowicza skarbnika Tow., Lwów, c. k. Namiestnictwo.

Do dnia 5. listopada 1912 złożyli na fundusz wsparcia wdów i sierót po lekarzach weterynaryjnych P. T.:

1) Władysław Pietraszko z Zaleszczyk — 2 kor.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Prof. Henryka Kadyiego złożyli P. T.:

1) Antoni Szymański z Dobromila — 10 kor., 2) Jan Mglej z Rzeszowa — 20 kor., 3) Józef Zagórski z Wiednia — 5 kor., 4) Zenon Szydłowski z Tarnowa — 5 kor.

Do dnia 5. listopada 1912 zapłacili wpisowe, względnie wkładki do Towarzystwa P. T. członkowie:

1) Jan Smoluchowski resztę za 1912 — 6 kor., 2) Antoni Stupnicki — 18 kor., 3) Dawid Bick za 1910 i 1911 — 24 kor., 4) Abraham Weissberg za 1911 i część za 1912 — 24 kor., 5) Stanisław Łuszczyński za 1910, 1911 i 1912 — 42 kor., 6) Bernard Spitzer za 1911 i 1912 — 30 kor., 7) Nissen Speiser wpisowe i część za 1912 — 18 kor., 8) Władysław Pietr^aszko za 1912 — 18 kor., 9) Ferdynand Zörner za 1910 — 18 kor., Aleksander Michałowski za 1910, 1911 i 1912 — 42 kor., 11) Anatol Proskurnicki za 1910, 1911 i 1912 — 42 kor., 12) Szczepan Przybyłkiewicz za 1912 — 18 kor.

Herasymowicz
skarbnik.

Od Redakcyi i Administracyi „Przeglądu Weterynarskiego.“

Aby zapobiedz zagubianiu się „Przeglądu“ na pocztach, najuprzejmiej upraszamy Szanownych Panów Prenumeratorów, którzy zauważyli, iż adresy ich wydrukowane na opaskach nie są dokładne, o nadesłanie adresów właściwych.

Szanownych Panów Prenumeratorów uprasza się o nadsyłanie bieżącej i zaległej przedpłaty na ręce Stanisława Przybyłkiewicza i prenumerowanie „Przeglądu Weterynarskiego“ wprost w Administracyi ulica Kochanowskiego 67, Lwów.

Zamawianie w księgarniach naraża Wydawnictwo nasze na duże straty pieniężne, a prenumeratorów na nieregularne otrzymywanie „Przeglądu.“

Upraszamy o rozpowszechnianie między kolegami warunków prenumeraty „Przeglądu Weterynarskiego“ i o zachęcanie do współpracownictwa.

Konkurs.

Magistrat miasta Sokołowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1.300 koron. Podania należy udokumentowane wnieść należy do tutejszego Magistratu do 20 listopada 1912.

Magistrat miasta Sokołowa
dnia 28. października 1912.

Burmistrz:
Koziarz.

Redaktor odpowiedzialny: **Doc. Stanisław Przybyłkiewicz.**

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ (Dra Feliksa Woynarowskiego),
pod zarządem Franciszka Kattnera.